Cena numeru tylko 10 groszy

Nr. 12 | Poniedziałek 11 stycznia 1937 r. | Rocznik XLVI

Redakcja i Administracja
Warszawa
ul. Warecka 7 — Tel. 5.06.70

Kraków
ul. Sw. Tomasza 11-a
Telefon 103.10

NAPRZÓD

ORGAN POLSKIEJ PARTJI SOCJALISTYCZNEJ
WYCHODZI CODZIENNIE RANO
WYDAWCA: RADA NACZELNA P. P. S.

Cena 10 groszy za numer
Miesięcznie złotych 2.50
Zagranicą złotych 5.60
Konto P.K.O. w Warszawie Nr. 29.129
Pocztowe Przekazy Rozrachunkowe
Urząd Pocztowy Warszawa I Kartoteka N. 188

Warunki prenumeraty: w Krakowie z odnoszeniem miesięcznie zł. 2.50, na prowincji miesięcznie zł. 2.80, zagranicą zł. 5.60. Za zmianę adresu 50 gr.
Ceny ogłoszeń: Za wiersz wysokości 1 milimetra w tekście gr 50, zwyczajne gr. 40, nekrologi do 60 mm. gr. 20, powyżej 60 mm. gr 30, drobne za wyraz 20 gr. Poszukiwanie i zaofiarowanie pracy bezpłatnie. Ogłoszenia tabelaryczne o 50 proc. drożej. Układ ogłoszeń tekstowych i zwyczajnych 6-cio szpaltowy. Za treść ogłoszeń Redakcja nie odpowiada.

Krwawe walki o Madryt trwają

Wstrzymanie ofensywy faszystów

Na niektórych odcinkach armia ludowa podjęła kontrataki

Agencja Havasa donosi, że w piątek wieczorem artyleria powstańcza wznowiła ostrzeliwanie Madrytu. W śródmieściu i na przedmieściach padają w regularnych odstępach czasu ciężkie pociski. W akcji bierze również udział lotnictwo. Wyrządzone szkody nie są dotychczas znane. Napór wojsk powstańczych, który był najsilniejszy w nocy z czwartku na piątek, nieco osłabł. Artyleria rządowa rozproszyła w bezpośrednim sąsiedztwie Madrytu koncentracje powstańcze. Równocześnie lotnicy rządowi obrzucili bombami pozycje zajęte na początku tego tygodnia przez powstańców. Na niektórych odcinkach oddziały rządowe przeprowadziły kontrataki, uwieńczone sukcesem. Względny spokój, który panował w piątek, zdaje się wskazywać na pewnego rodzaju wyczerpanie ofensywnej siły powstańców.

Rada Obrony Madrytu komunikuje: Pomimo ciężkich strat, odniesionych w ostatnich walkach o północno - zachodnie dzielnice Madrytu, powstańcy poparci przez nowe posiłki i wojska niemieckie wyposażone w potężny sprzęt bojowy, gwałtownie atakują na wszystkich frontach, a zwłaszcza na odcinku Aravaca. Wojska republikańskie przy skutecznym poparciu lotnictwa stawiają zdecydowany opór nieustannym atakom przeciwnika.

Havas donosi z Głównej Kwatery pod Madrytem: Wojska powstańcze zajęły wczoraj w południe Aravaca. Stanowiska u podnóża wzgórz nadal są zajęte przez wojska rządowe. Pozycje wojsk rządowych przez trzy dni gwałtownie bombardowała artyleria i lotnictwo. NATARCIE FRONTALNE NIE WYSTARCZYŁO DO ZEPCHNIĘCIA WOJSK RZĄDOWYCH. Ze wzgórz Aravaca powstańcy panują niemal nad całym biegiem rzeki Manzares aż do mostu Toledo, panują nad dzielnicami północnymi Tetuan las Victorias i Cuatro Caminos. Droga wiodąca do Burgos znajduje się pod ostrzałem artyleryjskim.

Plany są dobre

ALE Z REALIZACJĄ BĘDZIE NAPEWNO GORZEJ.

Ze źródeł powstańczych donoszą, że ataki armii gen. Mola na zachodzie stolicy mają być początkiem zakrojonej na wielką skalę ofensywy, która poza drugoplanowymi celami, jak zdobycie Escurialu, ma za zadanie zdobycie Madrytu bez stosowania regularnego oblężenia lub uciekania się do bombardowania miasta. Wojska, biorące udział w tej ofensywie, stanowią połowę sił zbrojnych, stojących do dyspozycji powstańców. Nie jest wykluczone, iż w najbliższych dniach weźmie udział w akcji pozostała część wojsk powstańczych. Gen. Franco zamierza skoncentrować wszystkie wysiłki w przeprowadzeniu ofensywy, aby wojskom rządowym nie dać wytchnienia i możliwości dokonania przegrupowań.

Bombardowanie strefy neutralnej

W czasie bombardowania lotniczego Madrytu trzy bomby spadły w bezpośrednim sąsiedztwie ambasady brytyjskiej. Straż pilnująca ambasady ugasiła niezwłocznie wywołany przez bomby pożar. Dwaj obywatele brytyjscy zostali lekko ranni. Jedna z bomb upadła nieopodal szpitala francuskiego, nie powodując ofiar w ludziach. Należy zaznaczyć, że ambasada brytyjska znajduje się na terenie uznanym przez gen. Franco za strefę neutralną.

Agencja Rządu hiszpańskiego komunikuje: Lotnictwo powstańcze obrzuciło bombami zapalającymi ambasadę angielską. Attaché wojskowy i pewna angielka odnieśli rany.

Reuter komunikuje, że ambasador brytyjski w Hendaye otrzymał instrukcję zgłoszenia energicznego protestu wobec władz powstańczych w Salamance z powodu bombardowania lotniczego ambasady brytyjskiej w Madrycie, znajdującej się w t. zw. „strefie bezpieczeństwa“, której gen. Franco przyrzekł przestrzegać. Rząd brytyjski zastrzega sobie prawo domagania się odszkodowania.

Na froncie baskijskim

Komunikat oficjalny Rządu baskijskiego głosi: Na froncie baskijskim panuje absolutny spokój. Na odcinkach Ochandiano i Upidea artyleria rządowa intensywnie bombardowała pozycje powstańcze.

Havas donosi ze źródeł baskijskich, że holownik „Nabarra“ ścigał w zatoce biskajskiej okręt powstańczy „Velasco“ i inny holownik, przy czym zmusił oba okręty do ucieczki. Poza tym uzbrojony holownik baskijski pełniący służbę strażniczą opanował w pobliżu Ontarrga holownik powstańczy.

Meksyk kupuje samoloty

w Ameryce dla Hiszpanii Ludowej

Między Rządami Stanów Zjednoczonych i meksykańskim istnieje nieporozumienie na temat dostarczonych ostatnio Meksykowi samolotów amerykańskich. Koła oficjalne Stanów Zjednoczonych interpretują oświadczenie Rządu meksykańskiego z 3 stycznia b. r., jako zakaz wywozu samolotów amerykańskich, dostarczonych Meksykowi. Deklaracja jednak uczyniona ostatnio przez meksykańskiego ministra spraw zagranicznych stoi w sprzeczności z tą interpretacją i wynika z niej, że znaczna ilość amerykańskich samolotów zostanie załadowana na statek „Motomar“ z przeznaczeniem dla Hiszpanii.

Przeciw okupacji włosko-niemieckiej

Ostre wystąpienie Rządu hiszpańskiego przeciw interwencji faszystów

Minister spraw zagranicznych Hiszpanii, Alvarez del Vayo, przesłał brytyjskiemu chargé d'affaires notę, w której potwierdzając odbiór pisma z dnia 3 stycznia, zawierającego nowe propozycje komitetu nieinterwencji, czyni w imieniu Rządu hiszpańskiego następujące uwagi:

„Kierując się duchem współpracy międzynarodowej, który ożywia całą politykę zagraniczną Rządu Republiki, podałem w dniu 16 grudnia 1936 r. do wiadomości komitetu, że Rząd hiszpański zgadza się zasadniczo na nowy plan kontroli, czyniąc to w przekonaniu, że wydane będą zarządzenia uniemożliwiające powtarzanie się poprzednich nadużyć, lecz niektóre mocarstwa, reprezentowane w komitecie londyńskim, dopuszczały się

stałego gwałcenia przyjętych układów,

starając się dostarczyć powstańcom jak najwięcej materiału wojennego i odraczając ciągle podpisanie ogólnego układu, które zresztą nie wpłynęło bynajmniej na wstrzymanie dostawy materiałów wojennych. Obecnie Rząd Republiki, ufając wysokiemu poczuciu odpowiedzialności innych Rządów, reprezentowanych w komitecie nieinterwencji, nie może nie stwierdzić konieczności wydania wszelkich możliwych zarządzeń, aby przez podobne manewry odraczające wysiłki komitetu nie doprowadziły do rezultatów całkowicie przeciwnych, niż te, do których dąży komitet. Konieczność tę potwierdzają fakty. Wiadomości z Londynu o wylądowaniu kilku tysięcy Włochów w Kadyksie, oraz posiadane przez nas informacje o przybyciu wojskowych kontyngentów niemieckich wskazują, że w ciągu ostatnich tygodni od chwili zaakceptowania planu kontroli przez Rząd Republiki uczyniono wszystko,

aby postawić świat przed faktem dokonanym wcielenia do szeregów powstańczych elektywów niemieckich i włoskich,

które są niezbędne gen. Franco dla wyrównania poniesionych strat. W tych okolicznościach nowy plan kontroli może utracić swój sens, zmieniając się w praktyce w nową formę interwencji na korzyść powstańców.

Rządy niemiecki i włoski dowiodły, że jedynym ich dążeniem jest

wysyłanie kontyngentów niezbędnych dla zapewnienia zwycięstwa gen. Franco.

W ten sposób kraje te znalazłyby się w uprzywilejowanej sytuacji, pozwalającej im odraczać podpisanie ogólnego układu do chwili dostarczenia powstańcom dostatecznej ilości ludzi. Natomiast Rząd Republiki w chwili wprowadzenia praktycznej kontroli byłby

hermetycznie izolowany,

mając naprzeciw siebie

armię okupacyjną włosko - niemiecką,

której liczebność, jeśli brać pod uwagę efektywy przybywające od chwili wyrażenia zgody na nowy plan kontroli przez Rząd Republiki, może się bardzo znacznie zwiększyć. W tych warunkach czuję się zmuszonym, potwierdzając odbiór nowego planu kontroli, uwypuklić fakty poprzednie, nie dając się pogodzić nie tylko z życiowymi interesami narodu hiszpańskiego lecz także i demokracji europejskiej. Może to wpłynąć na ewentualną zmianę stanowiska Rządu Republiki, którego zasadnicza zgoda na nowy plan udzielona była w przekonaniu, że tym razem chodzić będzie o kontrolę naprawdę skuteczną“.

WOJSKA NIEMIECKIE OBSADZAJĄ MAROKO.

Agencja Havasa donosi, że umundurowane oddziały wszystkich gatunków broni wojska niemieckiego wylądowują od 10 dni w Melilli. Oddziały te zostały zakwaterowane w różnych dzielnicach miasta. W porcie stoją na kotwicy trzy torpedowce niemieckie i kilka łodzi podwodnych. Liczni inżynierowie niemieccy, w otoczeniu wykwalifikowanych pomocników, objęli w posiadanie położone w okolicy Melilli kopalnie żelaza. W kopalniach tych stosują oni najnowocześniejsze metody eksploatacji.

DALSZA POMOC FASZYSTÓW WŁOSKICH DLA GEN. FRANCO.

„Manchester Guardian“ donosi o nawiązaniu stałej komunikacji lotniczej między Rzymem a Kadyksem. Trzy razy na tydzień kursują tam wielkie samoloty transportowe, zatrzymujące się po drodze na Majorce i w Melilli. Dotychczas samolotami tymi jeździli wyłącznie technicy i rzeczoznawcy wojskowi, których podróże pozostawały w związku z wojną domową w Hiszpanii.

Kłamliwe sprostowanie

Niemieckie Biuro informacyjne komunikuje: doniesienia rozpowszechniane przez prasę zagraniczną w sprawie penetracji niemieckiej w Maroku hiszpańskim mają wedle opinii niemieckich kół politycznych, wyłącznie na celu niepokojenie opinii europejskiej w związku z zagadnieniem hiszpańskim i ponowne zagmatwanie sytuacji, do wyjaśnienia której dążą odpowiedzi niemiecka i włoska. Koła te ponownie podkreślają, że ani w Hiszpanii ani w hiszpańskim Maroku nie ma wojsk niemieckich (?).

TA NIKCZEMNA KOMEDIA JESZCZE TRWA.

„Daily Telegraph“ donosi, że celem uniknięcia dalszego rozszerzania się akcji interwencyjnej, minister Eden zamierza wystąpić z projektem zwołania konferencji 6-ciu mocarstw najbardziej zainteresowanych, która to konferencja miałaby za zadanie opracować projekt, który mógłby być zatwierdzony przez komitet nieinterwencji.

„Ten, kto obmyśla zawikłane ordynacje wyborcze, kto narzeka na „demagogię“ wyborczą, kto „hierarchią“ chce zastąpić samorząd narodu,

ten boi się powszechnego głosowania, bo boi się wyroku Kraju...“

Henryk de Man
Minister Rządu Belgii

B. prez. senatu W. Miasta ostrzega Genewę

Gdańsk przestał być małą plamą na demokratycznej garderobie Europy

B. prezydent senatu gdanskiego, dr. Hermann Rauschning, wystąpił na łamach czasopisma „Der Deutsche in Polen" z nowym artykułem w kwestii gdańskiej. Dr Rauschning twierdzi, że Rada Ligi Narodów musi na sesji styczniowej rozstrzygnąć zagadnienie gdanskie i że to rozstrzygnięcie nie da się więcej odłożyć.

Sprawy gdanskie zaszły tak daleko, że zaniechanie lub odłożenie decyzji ze Strony Ligi Narodów oznaczać musi definitywną rezygnację z uregulowania problemu gdanskiego na płaszczyźnie rozumnej i opartej na traktatach. Kwestia gdańska wydana zostanie w tym wypadku na łup chaotycznego rozwoju wydarzeń o następstwach nieobliczalnych.

Złamanie statutu W. Miasta, podeptanie dotychczasowego stanu prawnego i wolnościowej konstytucji nie może być już więcej uważane za nieprzyjemną wprawdzie, ale małą tylko plamę toaletową na demokratycznej garderobie Europy. Z głębokim niepokojem stwierdzić należy, że przy znacznym nakładzie środków dyplomatycznych kwestia gdanska utrzymywana jest dotychczas sztucznie w ciemności i w zawieszeniu. Sytuacja w Gdańsku jest tak bardzo napięta, że z konieczności znaleźć ona musi ujście w wybuchu akcji żywiołowej.

Panujące dzisiaj w Gdańsku metody rządzenia nie prowadzą bynajmniej do przywrócenia porządku państwowego, lecz zmierzają wyraźnie do tego celu, aby wytworzyć warunki dla rozstrzygnięcia kwestii gdańskiej w drodze faktów dokonanych. (PRESS)



Wojskowe sądy doraźne

Na terenie całej Polski zostało rozplakatowane obwieszczenie dowódców okręgów korpusów o poddaniu postępowaniu doraźnemu niektórych przestępstw ,podpadających pod kompetencję wojskowych sądów okręgowych.

Wieś potrzebuje pomocy

W różnych stronach kraju przystąpiono na wsi do zbiórki zboża na rzecz pomocy zimowej. Norma świadczeń rolnictwa ustalona została, jak wiadomo, w wysokości 2—5 kg. zboża z hektara, co na pozór nie robi wrażenia normy zbyt wygórowanej.

Innego zdania są organizacje wiejskiego i powiatowego samorządu terytorialnego. Znawcy stosunków na wsi podnoszą, że właściciele gospodarstw karłowatych nie tylko nie mają nic do oddania, ale nawet muszą dokupywać zboża na przeżycie. Znaczna część ludności wiejskiej nie dojada, a w roku bieżącym, z powodu średnich urodzajów, w wielu okolicach kraju grozi chłopom niedostatek i głód na przednówku.

Przedstawiciele samorządu terytorialnego domagają się rozszerzenia akcji pomocy zimowej na ludność wiejską i proponują dwie następujące formy pomocy:

1) Gospodarstwa karłowate powinny być zwolnione od świadczeń na rzecz pomocy zimowej,

2) okręgi, nawiedzone suszą lub nadmiarem opadów atmosferycznych, przedwczesnym śniegiem, bądź też klęskami żywiołowymi, winny zostać już obecnie zaopatrzone w zboże na przeżywienie ludności do nowych zbiorów i na zasiewy wiosenne.

Działacze samorządowi przestrzegają nadto przed zbytnim optymizmem, jakoby zwyżka cen zboża poprawiła wybitnie stan gospodarczy polskiej wsi. (PRESS).

Likwidacja długotrwałego zatargu na Śląsku

PAT. komunikuje:

Minister Opieki Społecznej, Zyndram - Kościałkowski, podpisał w dniu 9 b. m. zarządzenie, które likwiduje długotrwały zatarg na tle płac w niezrzeszonym przemyśle metalowo - przetwórczym górnośląskiej części województwa śląskiego. Zarządzenie p. ministra, wprowadzające w życie orzeczenie specjalnej Komisji Pojednawczo - Rozjemczej oznacza stopniową podwyżkę płac robotników zakładów niezrzeszonych przemysłu metalowo - przetwórczego na Górnym Śląsku w ciągu najbliższych trzech miesięcy.

Nasilenie zimnej grypy

Występująca obecnie w Polsce grypa bez większej temperatury nazwana została „zimną" grypą. W wielu wypadkach zasłabnięć stwierdzają lekarze stosunkowo bardzo nieznaczny wzrost temperatury, obracający się przeważnie około 37 st.

Temperatura ta staje się przyczyną lekceważenia choroby przez wiele osób, a nawet i przez lekarzy, zwłaszcza t. zw. urzędowych. Lekceważenie „zimnej" grypy grozi chorym poważnymi komplikacjami.

Hrabina Brassowa wciąż nie rezygnuje

Przed sądem Najwyższym w Warszawie rozpatrywano wczoraj proces hr. Brassowej, która niezmordowanie procesuje się ze skarbem Państwa o zwrot majątku, darowanego jej w swoim czasie przez jej morganatycznego małżonka w. księcia Mikołaja Romanowa. Hr. Brassowa przegrała proces w dwuch instancjach, nie rezygnuje jednak z nadziei odzyskania swych bogactw.

W sądzie Najwyższym proces odbywał się przy drzwiach zamkniętych bez udziału stron.

I. K.

Mandżurskie opowieści

Reuter donosi z Cycykaru (Mandżukuo), że z tamtejszego więzienia wojskowego zbiegło 103 bandytów mandżurskich, którzy podczas ucieczki zabili 4-ch strażników. Po 5-dniowym pościgu 52-ch zbiegów ujęto i rozstrzelano.

Przegląd prasy

„TRIUMF NIEPOPULARNOŚCI"?

„Tygodnik Ilustrowany" umieścił dytyramb na cześć min. Becka p. t. „Triumf niepopularności". Czytamy tam, jak to „niepopularna" polityka min. Becka rzekomo w końcu triumfuje. I jak to Polsce potrzebni są „silni" ludzie, którzy nie dbają o popularność. I t. p.

Że zglajchszaltowany „Tygodnik" umieszcza podobne dytyramby — w porządku. Ale gdzie ten „triumf"? W komisji Senatu, która nawet nie śmiała pisnąć np. w sprawie Czechosłowacji? Także „triumf...".

A polityka zagraniczna, która nie szuka oparcia w społeczeństwie, często kończy się nie tak, jak jej kierownicy sobie wyobrażają. To słabość polityki, a nie siła.

HITLER A CZECHOSŁOWACJA.

Paryski korespondent „Kur. Warsz." depeszuje o zaniepokojeniu w sprawie stosunków czesko-niemieckich:

> Koła polityczne francusko - angielskie zaniepokoiły się coraz większym precyzowaniem pogróżek skierowanych w stronę Czechosłowacji przez prasę niemiecką. Prasa angielska zdradza żywy niepokój z powodu wzmożenia się agitacji antyczeskiej w prasie niemieckiej. „Times" i „Daily Telegraph" powołują się na głosy z Berlina — zmierzające do wykazania, że Czechosłowacja stała się awangardą bolszewizmu(!) w Europie środkowej i że stanie się niezadługo nową Hiszpanią. „Times" twierdzi, że Niemcy przystąpiły już jakoby do pewnego rodzaju akcji czynnej aresztując na swych posterunkach granicznych obywateli czeskich podróżujących kolejami niemieckimi pod pretekstem, że udają się oni do Hiszpanii.

Są to wiadomości istotnie niepokojące. Przypominamy raz jeszcze, że min. Beck ani słowem nie wspomniał o Czechosłowacji w swem expose.

Do niedawna jeszcze endecka prasa w ciepłym tonie pisała o Czechosłowacji — a od pewnego czasu milczy...

Tak... Po pierwsze demokracja. Po drugie sojusz z ZSSR. Po trzecie plany Hitlera...

W NIEMCZECH SYTUACJA POWAŻNA

Pisaliśmy już kilkakrotnie o wielkim napięciu w Niemczech. O trudnej sytuacji w „Hitlerii" pisze także „Kurier Polski":

> Trudności aprowizacyjne, które zreszta mniej dają się we znaki warstwie wyższej i średniej, stały się prawdziwą klęską dla sfery robotniczej i drobnomieszczańskiej. Niesłychane zaostrzenie — aż do kary śmierci włącznie!—przepisów dewizowych, zamknięcie wszelkich wentylów krytyki, nawet najniewinniejszej — wszystko to razem wytwarza atmosferę ciężką i napiętą.

Miło nam zgodzić się tym razem z organem wielkiego przemysłu. Diagnoza (rozpoznanie choroby) trafna. Trafnem jest też spostrzeżenie, że ciężka sytuacja wewnętrzna może spowodować wybuch w dziedzinie polityki zagranicznej:

> W tych warunkach wielka gra dyplomatyczna, którą Niemcy prowadzą, może łatwo przestać być grą. w tem też leży przede wszystkim całe niebezpieczeństwo sytuacji europejskiej.

Słusznie. To też wszelkie usypianie czujności państw pokojowych jest dziś bardzo szkodliwe!

„CUDZE PRAWA" W GDAŃSKU

Endecja poznańska lepiej, znacznie lepiej rozumie niebezpieczeństwo hitlerowskie, niż „dmowszczyki" z „Dziennika Narodowego", zajmujący się tylko Żydami i sympatyzujący zupełnie wyraźnie z hitleryzmem. Wszak „Dziennik" zupełnie wyraźnie w piątkowym numerze twierdził, że chociaż akcja Niemców w Hiszpanii jest szkodliwą dla Francji i Polski, to jednak należy ja zakceptować wobec (rzekomego) „niebezpieczeństwa komunizmu".

„Kurier Poznański" widzi dobrze niebezpieczeństwo hitlerowskie. W artykule o Gdańsku krytykuje oświadczenie min. Becka. Co to znaczy — zapytuje — że mamy szanować „cudze prawa"? Czyje to? Hitlerowców czy też gdańszczan jak chce Rauschning?

> Polska polityka oficjalna powinna mieć w sprawie Gdańska swoją własną orientację. Min. Beck mówił o konieczności uszanowania w Gdańsku „praw cudzych". Artykuł Rauschninga narzuca opinii polskiej następujące pytanie: Czyje „prawa cudze" mamy mieć na myśli? Czy pod „prawem cudzym" mamy rozumieć prawa Rzeszy Niemieckiej, polegające na delegowaniu do rządzenia w Gdańsku swoich ludzi? Czy też prawa autochtonów gdańskich, ludzi niezależnych od Berlina, rodowitych Gdańszczan, których poglądy przedstawił dr. Rauschning?

„KATOLICKI FRONT"

Także „Głos Narodu", klerykalny dziennik krakowski, zaniepokoił się dyskusją „Robotnika" z „Kurierem Porannym" i ze swej strony proponuje „katolicki front" t. zw. „żywiołów umiarkowanych". Platforma jednak mglista — encykliki papieskie...

> Wspominaliśmy kiedyś o platformie katolicyzmu, jako możliwości porozumienia tych żywiołów między sobą. Odpowiedziano nam wówczas z pewnej strony, że to to za mało. Istotnie za mało, jeśli przez tę katolicką platformę rozumie się wyłącznie czysto religijny interes. Ale nie za mało, jeśli się przez nią będzie rozumiało cały olbrzymi plan przebudowy ustroju społecznego zawarty w encyklikach społecznych.
>
> Oczywiście platforma ta możeby nie odpowiadała ludziom zawianym ideologią socjalistyczną, których nie brak na lewym skrzydle Stronnictwa Ludowego!

„Głos Narodu" jednak wątpi, czy takie katolickie zjednoczenie jest możliwe. Ma rację — bo „platforma" jest bardzo nieokreślona. Korporacjonizm? Na to „Głos" nie nabierze ani chłopa ani robotnika.

K. Cz.

Przemysłowcy woleli stracić pół miljarda

aniżeli zaakceptować małą podwyżkę płac robotn.

Organ sfer finansowych Francji „Le Capital" oblicza, iż francuski przemysł metalurgiczny w okręgu Lille, na skutek ostatnich strajków nie zdołał uczynić zadość żądaniom na ogólną sumę pół miliarda franków. Straty poniesione natomiast przez robotników na skutek nie otrzymywania zarobków w czasie strajków, dziennik oblicza na 40 milionów franków.

Pomysły dyktatury litewskiej

Z Kowna donoszą: Projekt ustawy o litwinizacji nazw i nazwisk został już opracowany i złożony w sejmie. Komisja ustaliła nowe brzmienie około 200 tys. nazwisk i około 70 tys. nazw miejscowości. Około 24 tys. nazwom miejscowości nadano już czysto litewskie brzmienie. Ustawa ta skierowana jest przeważnie przeciwko polskim nazwiskom.

WALNE ZGROMADZENIE DELEGATÓW WARSZAWSKIEJ SPÓŁDZIELNI MIESZKANIOWEJ

odbędzie się w niedzielę 17 stycznia o godz. 10-ej rano w sali I-ej Kolonii WSM., przy ul. Krasińskiego 10.

Na porządku obrad:

1) Ukonstytuowanie Zebrania i zatwierdzenie protokułu z poprz. Waln. Zebr.
2) Plan pracy i budżet na rok 1937.
3) Sprawozdanie z dokonanej rewizji przez Zw. Sp. i Zrzesz. Prac. R. P.
4) Zmiana statutu Spółdzielni.
5) Zmiany w regulaminie przydziału mieszkań.
6) Upoważnienie Zarządu do nabycia nowych terenów na Żoliborzu i Rakowcu.

Jugosłowianin o Ignacym Daszyńskim

W miesięczniku lublańskim „Misel in delo" (Myśl i czyn) w zeszycie grudniowym ogłosił prof. uniw. w Zagrzebiu Dr. Franjo ILESZIĆ artykuł p. t. „IGNACY DASZYŃSKI".

W dokładny życiorys naszego towarzysza wtrącił autor osobiste przeżycie:

„Kiedy mnie we wrześniu roku 1918 „Jugoslovenski klub" parlamentu wiedeńskiego wysłał do Galicji, rozmawiałem w redakcji „Naprzodu" w Krakowie obszernie także z Daszyńskim. Mówił do mnie: „Nasz naród, nasi robotnicy i chłopi nie chcą Austrii" (Napisałem, o ile pomnę, wtedy artykuł do jego dziennika). Powracając z Galicji, poszedłem w jednym z pierwszych dni października na posiedzenie parlamentu; właśnie przemawiał Daszyński: wysoka, giętka, elegancka postać i to jak mówił! Powiedziałem sobie wtedy: „Państwo, w którym się tak o nim samym mówi, już nie istnieje".

Artykuł napisany ciepło i serdecznie.

Naokół pogoda słoneczna

Przewidywany przebieg pogody dnia 10 stycznia rb.: Rano miejscami mgły.

VI Kongres Związków Zawodowych Robotników Żydowskich

Wczoraj, w sobotę, rozpoczęły się obrady VI Zjazdu delegatów klasowych Związków Zawodowych, zrzeszonych w Radzie Krajowej Z. Z., będącej ekspozyturą Komisji Centralnej Zw. Zawodowych na terenie ruchu robotników żydowskich.

Związki te zrzeszają około 70 tysięcy robotników żydowskich, bądź w oddzielnych związkach bądź też w sekcjach robotników żydowskich przy związkach centralnych. Ze wszystkich oddziałów związków przybyło na zjazd ponad 200 delegatów. Znakomita większość ich, bo ponad 77 procent, stanowili członkowie „Bundu". Pierwszy raz reprezentowane na źjeździe były związki, pozostające pod wpływami innej żydowskiej partii socjalistycznej mianowicie Poalej - Sjon Lewicy.

Przed otwarciem obrad Kongresu odbyła się na jego cześć uroczysta akademia w teatrze Nowości. Rozpoczęło ją przemówienie powitalne tow. Altera, który scharakteryzował sytuację w jakiej zbiera się Kongres; następnie zaś przywitał przybyłych delegatów oraz gości, reprezentujących bratnie organizacje zawodowe, polityczne i kulturalne.

W swoim przemówieniu tow. Alter wezwał obecnych do uczczenia pamięci zmarłych i padłych w walce towarzyszy, a więc tow. Ignacego Daszyńskiego, tow. Chmurnera i wielu innych oraz wszystkich padłych na polu walki w Hiszpanii towarzyszy. Gdy tow. Alter wspomniał bohaterstwo hiszpańskiej klasy robotniczej, zebrani porwali się z miejsc i stojąc odśpiewali „Międzynarodówkę" z podniesionymi pięściami.

Pierwsze powitanie Kongresu wygłosił tow. Antoni Szczerkowski, jako przedstawiciel Komisji Centralnej Zw. Zawodowych, omawiając sprawy organizacyjne Zw. Zawodowych, oraz walki stoczone przez klasę robotniczą Polski w ciągu ostatnich czasów.

Następnie powitał Kongres imieniem C. K. Bundu tow. E. Nowogrodzki, charakteryzując stosunek partii politycznej robotników żydowskich do ruchu zawodowego.

Z kolei głos zabrał tow. Zaremba, przedstawiciel władz naczelnych P. P. S., który omówił sytuację polityczną, wykazując rolę faszyzmu endeckiego, oraz jego zamiary i metody działania, które przede wszystkim uderzają w proletariat żydowski.

Dalsze powitalne przemówienia wygłosili: tow. Buksbaum, w imieniu Poalej - Sjon - Lewicy, tow. Mendelsohn, w imieniu Organizacji Szkolnej, kol. Klepfiszówna, w imieniu Zw. Nauczycieli Szkół Powszechnych Żydowskich.

Po przerwie wystąpił znany chór organizacji młodzieży „Cukunft" z kilkoma pieśniami, potem zaś tow. H. Erlich wygłosił obszerny referat o sytuacji politycznej i gospodarczej.

Na zakończenie poddano pod głosowanie deklarację ideową Kongresu, którą delegaci przyjęli przez aklamację.

Na tym przerwano obrady. Dalszy ciąg ich odbywać się będzie w lokalu Zw. Prac. Handlowych przy ul. Zamenhofa w ciągu dnia dzisiejszego.

Pokwitowanie

Zarząd Centr. Zw. Górników, Oddział 53 Brzezówka uchwalił na posiedzeniu dn. 22 grudnia 1936 r. wyasygnować następujące kwoty:

Na Dom im. Ignacego Daszyńskiego zł. 5.

Na Centralny Rob. Instytut Kultury Fizycznej im. dr. Michałowicza zł. 5.

Na fundusz prasowy „Robotnika" zł. 5.

Na Rob. Tow. Prz. Dzieci zł. 5.

Do dyspozycji Komisji Centralnej Zw. Zawod. (ze zbiórki) zł. 35.20.

Na zapomogę dla Teofili Tysiakowej w Pabianicach (ze zbiórki) zł. 30

Razem zł. 85.20.

Do dyspozycji Komisji Centralnej Zw. Zawodowych w myśl wezwania z dnia 14.8 1936 r.

K. G. zł. 2.50. J. L. zł. 2.50.

Nauczycielka zł. 5. H. G. zł. 2.

Robotnicy i Chłopi z Wileńszczyzny zł. 109.10.

Młodzież Robotnicza z Białegostoku zł. 50.

Złożone do uznania sekr. F. Nowarkiego od grupy robotników niestałych cukrowni „Michałów" z tytułu wyrównania niedopłaconych zarobków zł. 25.

Dr. Marian Muszkat w Klecku k. Nieświeża zł 2.50

Na pomnik Ignacego Daszyńskiego. Józef Papla w Wadowicach zł 5.

Na Robotn. Tow. Przyjaciół Dzieci.

Pozostałość z zebranych na kwiaty na trumnę ś. p. Józefa Kurkusa zł. 17.

J. Dzierzgowski zł. 2.

Aleksander Metalski w Ciechanowie zł. 5.

Sprawy proste

Dwie rzeczy były najbardziej charakterystyczne w ciągu kilku dni dyskusyj nad artykułem noworocznym „Kuriera Porannego" o „porozumieniu demokratycznym":

1) nerwowy do śmieszności nastrój prasy „narodowej" i konserwatywnej;

2) uporczywe przekonywanie nas, że przecie za „Kurierem Porannym" nie stoi właściwie nikt „miarodajny"; redakcja „Czasu" obawia się o nasz... realizm polityczny i zachęca z troskliwością serdeczną „Dziennik Popularny", by zgłaszał jaknajwięcej zastrzeżeń; „Jutro" i „Podbipięta" dopatrują się „głębokich rozdźwięków" w polskim ruchu socjalistycznym w związku z „propozycją" (?) „Kuriera Porannego"...

Zamieszanie nastąpiło niezwykłe i... trochę zabawne. Nawet „Nasz Przegląd" jest pełen troski, czy aby nie zostaniemy „znowu oszukani".

* *

Wszystko to są bzdury i bujdy, mówiąc językiem prostym, choć dosadnym. Nie mam najmniejszej ochoty przeprowadzać dochodzeń, kto akurat „stoi" za „Kurierem Porannym". Nikt, oczywiście, nie przypuszczał ani na chwilę, że ów artykuł omawiany był wynikiem rozkazu marsz. Śmigłego - Rydza, albo „propozycją" z ramienia gabinetu p. gen. Składkowskiego. Sam „Kurier Poranny" przedewszystkim nie podsuwał nikomu w stopniu najmniejszym takich przypuszczeń. Niema w ogóle mowy o żadnych „propozycjach" czy „ofertach". Jest coś zupełnie innego.

Obóz „sanacyjny" w sensie koncepcji dawnego B. B. W. R. **skończył się.** To jest bodaj bezsporne. Sam p. Miedziński postawił tu kropkę u spodu stronicy ostatniej, wypisywanej niegdyś dłonią p. Sławka. Teraz „Słowo" kołacze w stroju pokutniczym do bram obozu „narodowego". „Czas" śni i marzy o ratowaniu czego się da z tonącego okrętu. Pp. Budzyński, Hoppe i Szczepański „orientują się" na O.N.R. Na Olimpie p. Koca panuje „impasowa" cisza. Te zaś koła dawnego obozu „sanacyjnego", których wyrazicielem jest „Kurier Poranny", powiedziały jasno i lojalnie:

„trudno! to prawda! eksperyment z ordynacją wyborczą się nie udał".

Myśmy zareagowali równie otwarcie:

„dobrze, żeście to stwierdzili; bo Polska nie może czekać na dalsze skutki nieudanego eksperymentu; trzeba błąd naprawić".

I zaznaczyliśmy jednocześnie znowuż z całą otwartością:

„chcemy mieć nie żadne nowe ordynacje „elitarne", tylko powszechne, równe, tajne i bezpośrednie oraz stosunkowe swobodne wybory; nie poto, by wkroczyć z powrotem do Sejmu po jakąś tam liczbę mandatów, nie poto, by powrócić do przedmajowych gabinetów „pozaparlamentarnych"; ale poto, by silny Rząd Robotniczo - Włościański mógł rozpocząć dzieło gospodarki planowej, przebudowy społecznej i przebudowy politycznej; wymaga tego — ponad wszelką dla nas wątpliwość - tak samo interes obrony Państwa".

Sprawa jest bardzo prosta. Nic tu niema do ukrywania. Niektórzy ludzie nie umieją jednak zrozumieć, że **prostota** w polityce oznacza właśnie prawdę. Szukają więc na gwałt, co się za tym kryje. Masoni? Żydzi? według „Podbipięty" min. Kościałkowski? I te wszystkie **głupstwa wypisuje się poważnie!...**

*

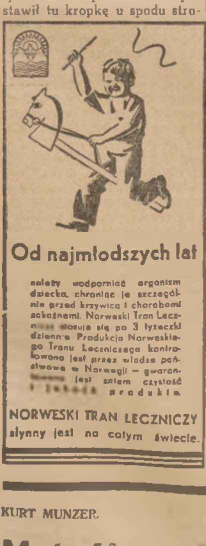
Nie pytaliśmy „Kuriera Porannego" o legitymację („z czyjego ramienia"?), gdy ogłosił swój artykuł noworoczny. Rzecz polega bowiem na tym, że „linia podziału" przebiegła wpoprzek, wzdłuż i wszerz dawnego B.B.W.R. „Gazeta Polska" zawisła w próżni; część konserwatystów i elementy w rodzaju p. Hoppe odbywają „taniec [illegible]praszający" (Zulusi znają takie tańce) u stóp Stronnictwa Narodowego; żywioły, które chcą być wierne tradycjom obozu niepodległościowego z przed wojny i z lat wojny, zwracają, oczywiście, swój wzrok ku dwom siłom realnym demokracji polskiej: **ku P. P. S. i ku ruchowi ludowemu.**

Tak musiało być. To jest — powtarzam — bardzo proste. Ale — raz jeszcze — niektórzy ludzie nie umieją nigdy zrozumieć, że polityczne sytuacje mogą być proste. I szaleją, gdy nie mogą znaleźć niczyjej intrygi.

M NIEDZIAŁKOWSKI.

UWAGA. Uderzyła nas wszystkich natomiast ta **panika** (bez przesady), która **wybuchła** po ukazaniu się **artykułu** „Kuriera Porannego" we **wszystkich** bez wyjątku organach prasowych naszego domorosłego „frontu gen. Franco". Widocznie „Kurier Poranny" trafił w „punkt newralgiczny" sztabów faszystowskich i półfaszystowskich. Na to trzeba zwrócić specjalną uwagę.

M. N.





W Krzeczowicach wybuchł znowu strajk robotników rolnych

Ag. Agrarna donosi:

W dniu 5 b. m. wybuchł samorzutnie strajk robotników rolnych, zatrudnionych w majątku Polskiej Akademii Umiejętności w Krzeczowicach. Przyczyną strajku było obniżenie zarobków robotnikom rolnym dziennym z dniem 5 b. m. do 80 gr. dziennie, co uważają robotnicy za wielką krzywdę, gdyż w porze zimowej z kwoty tej muszą się wyżywić, ubrać i ogrzać. Obniżkę zastosował ponownie Inż. Zegartowski, administrator tego majątku z ramienia Pol. Akademii Umiejętności, którego odnoszenie się, stosowane wobec robotników rolnych zostało należycie wyświetlone w procesie o zajścia w Krzeczowicach przed Sądem Okręgowym we Lwowie. Ogólnie uważane jest, że 80 gr. dziennie, to stanowczo za mało dla zatrudnionych robotników. Opinia publiczna jest przekonana, że właściwe władze oraz Pol. Akademia Umiejętności wejrzą ostatecznie w gospodarkę na tym folwarku, unemożliwiając wyzyskiwanie zatrudnionych tam robotników.

Trzeba to wreszcie wyjaśnić

Pomoc zimowa nie może być sposobem wykonywania za pół darmo robót publicznych

Otrzymaliśmy nast. pismo:

Szanowny Panie Redaktorze!

W dniu 31 grudnia 1936 r. „Polskie Radio" nadało o godzinie 19-ej wywiad z Komendantem Głównym Policji Państwowej, dotyczący wyników zbiórki, dokonywanej przez policję na pomoc dla bezrobotnych. Z wywiadu tego wynika, że zebrane przez policję kwoty mają być zużyte na zatrudnienie bezrobotnych, „nie za darmo", jak oświadczył p. Komendant. Oznacza to poprostu, że społeczeństwo w danym wypadku ma finansować jakieś roboty, bliżej zresztą nie określone przez p. Komendanta. Ciekawą rzeczą jest, jakie to roboty mają być w ten sposób finansowane, jakie będą płace i przez jaki okres czasu mają być bezrobotni zatrudnieni?

Zrozumiałą rzeczą wydaje się, że przy minimalnych stawkach płac, odpowiadającym zasiłkom, trudno żądać pracy od ludzi wycieńczonych głodem i ciężkimi warunkami mieszkaniowymi, hygienicznymi i t. p. Z drugiej zaś strony, o ile płace mają być utrzymane na poziomie t. zw. normalnych płac zarobkowych, odpowiadającym płacom w wysokości „minimum egzystencji", to oczywistym jest, że pomoc nie będzie pomocą, skoro po wyczerpaniu funduszów — ludzie chwilowo zatrudnieni — wrócą niebawem do dawnego nędznego żywota.

Z różnych stron Polski nadchodzą niepokojące wiadomości, że ofiary społeczeństwa przestają niemi być, stają się natomiast środkami finansowania takich czy innych prac, o których nic nie jest wiadomo społeczeństwu.

Sprawy te wymagają wyjaśnienia!

Społeczeństwo pragnie wiedzieć, na co idą pieniądze, które składa dla swoich głodujących członków. Ofiarodawcy mają prawo wiedzieć, jak zostały zużyte ich, niekiedy ostatnie grosze, odłożone „na czarną godzinę" z miernych zarobków kryzysowych.

Poza tym p. Komendant w swoim wywiadzie zaznaczył, że pomoc nie będzie udzielana bezrobotnym „zdemoralizowanym", którzy nie chcą pracować i nigdy nie będą pracowali (skąd ta pewność?). Krótko mówiąc ludzie ci zostaliby w ten sposób skazani na śmierć głodową, nie mając prawa do żadnej pomocy.

Uważamy, że takie stanowisko, jest wogóle niedopuszczalne. Jakim prawem ktoś wydaje tego rodzaju „wyroki" na ludzi, daremnie kołaczących o pracę! Skąd prawo moralne do wydawania tego rodzaju ocen?

Łatwo jest ludziom sytym i zabezpieczonym mówić o „demoralizacji" tych, którzy nie mają co jeść.

CZYTELNIK.

Od siebie dodamy, że Komitet Centralny Pomocy Zimowej dla bezrobotnych winien nareszcie dać miarodajne wyjaśnienie w sprawach, dotyczących przeprowadzania tej akcji.

Z różnych stron kraju donoszą nam o tym, że od bezrobotnych żądają „odpracowania" otrzymanej pomocy i to w sposób, równający się zwykłemu wyzyskowi. Podkreślaliśmy niejednokrotnie, że wogóle takie postawienie sprawy jest bezprawne — i niezgodne z intencjami ofiarodawców. Sądzimy, że podstawowy interes publiczny wymaga, aby Komitet Pomocy Zimowej zabrał głos w tej sprawie.



Uwaga czytelnicy z Poznania i okolic

Dla wygody czytelników „Robotnika", kupujących go w kolportarzu organizacyjnym, uruchomiliśmy przedstawicielstwo, które mieści się w Poznaniu przy ul. Stromej Nr. 24, I piętro. Kolporter, tow. Karwatka, przyjmuje zamówienia codziennie od godz. 9-ej do 19-ej.

ADMINISTRACJA „ROBOTNIKA".

Uwaga czytelnicy z Kołomyi

Prenumeratę „Naprzodu" i „Robotnika" można zamawiać: Lazar, ul. Kościuszki „Słodki Bazar".



Na froncie akademickim

NIEBYWAŁY TŁOK NA UNIWERSYTECIE WARSZAWSK.

Od dwóch dni przy okienkach wydziałowych, sekretariatu studenckiego panuje niebywały tłok. Interesanci stoją w kolejkach kilkudziesięciometrowych.

Czy władze uniwersyteckie nie mogły by wobec tego przedłużyć o parę dni terminu załatwiania formalności i otworzyć jeszcze parę okienek dla załatwiających swe sprawy studentów? *(as)*

PRZYJMOWANIE PODAŃ NOSTRYFIKACYJNYCH NA U. J. P.

Wydział lekarski Uniwersytetu Józefa Piłsudskiego w Warszawie wznowił przyjmowanie podań osób, ubiegających się o nostryfikowanie dyplomów zagranicznych w Polsce.

Termin składania podań upływa z dniem 30 stycznia 1937 r.

Z U. J. P. W WARSZAWIE.

W skład komisji dyscyplinarnej, mającej przeprowadzić dochodzenia przeciw studentom za awantury na Uczelniach, weszli prof. prof. Nawroczyński (UJP), Warchołowski (PW), Loth (SGH) i Turczyński (SGGW).

Z WILNA.

Wczoraj odbyła się konferencja rektora Uniwersytetu Stefana Batorego w Wilnie z przedstawicielami organizacyj akademickich polskich i żydowskich w sprawie wznowienia zajęć na Uniwersytecie.

Konferencja nie odniosła żadnego skutku, ponieważ przedstawiciele polskich faszystów gwarantowali spokój na Uczelni, w wypadku zajmowania przez żydów miejsc po lewej stronie sal wykładowych. Przedstawiciele żydów nie zgodzili się na to.

Jesteśmy ciekawi, jak wybrną z tej sytuacji władze akademickie i czy Uniwersytet będzie jeszcze długo zamknięty.

ECHA BLOKADY U. J. P.

Podczas usuwania przez policję studentów „blokujących" Uniwersytet Warszawski, zatrzymany został uczeń szkoły średniej Łyczakowski. Z nakazu Ministerium W. R. i O. P. został on usunięty z gimnazium, do którego uczęszczał i nie może być przyjęty do żadnej innej szkoły bez zgody Ministerium.

ENDECY NA POLITECHNICE WARSZAWSKIEJ AWANTURUJĄ SIĘ DALEJ.

Wczoraj na Politechnice doszło do drobnych zajść w sprawie osławionych „żydowskich ławek".

ndecy nalepili na ławkach kartki: „Miejsce zajęte przez Polaka".

KURT MUNZER.

Mateńko, nie odchodź...

Guwernantka miss Milton, rozpływając się we łzach, wyjechała do Manchesteru na pogrzeb swego ojca. Jurek obejrzał się po swym pokoju, odetchnąwszy głęboko, jak gdyby pokój rozszerzył się i podwyższył. Nie żałował jej.

Serce dwunastoletniego chłopca przepełnione było po brzegi miłością do rodziców: ojciec i matka byli bóstwami jego krótkiego życia. Często przy obiedzie, gdy tak siedzieli razem, zapominał o jedzeniu, oddając się rozmyślaniu, kogo kocha więcej? Kogo mógłby się łatwiej wyrzec? Nie, nigdy nie mógłby przeżyć straty jednego z nich.

Godzina dziewiąta wieczorem. Jurek jest już w łóżku. Dziś tatuś nie pochyli się nad nim, nie powie mu dobranoc, bo wyjechał po południu na całe trzy dni. Ale jakże usnąć, nie ujrzawszy jego ciemnej głowy i smutnej, delikatnej twarzy, nie poczuwszy miłego oddechu i ciepłych warg na swym czole.

Mama? Mama nie przychodzi teraz zawsze, mama jest taka chłodna, zawsze trochę obca, jak gdyby jakaś pani, która przychodzi w odwiedziny. Ale to właśnie dodaje jego uczuciu jakiegoś lekko gorzkiego posmaku, to jest nawet bodźcem dla wielkiej miłości dziecka.

Wszystko jedno, Jurek pożegna się z tatusiem. Wślizguje się do gabinetu ojca, zapala światło przy biurku, siada w wielkim fotelu i marzy: Siedzi teraz na kolanach ojca, który go obejmuje i razem oglądają niezliczone fotografie mamy. Mama, jako niemowlę, jako dziecko, pensjonarka, w pierwszej sukience balowej, na tenisie, konno, w aucie, jako narzeczona, w podróży poślubnej w Egipcie, to jako młoda matka, to znów w sukni wieczorowej. Jurek zamyka oczy, myśląc o tej dziwnie obcej mu kobiecie...

O, jak tatuś kocha tę kobietę o stu twarzach! Serduszko chłopca ściska się.

Schodzi z fotela. Tęsknota dławi go i pcha do matki. Pragnie ją ujrzeć, całować, całować w zachwycie i zazdrości. Teraz dopiero zrozumiał: Kocha ojca, tylko ojca. A ponieważ ojciec kocha mamę, on również ją kocha. Czy jest aby w domu?

Po ciemku przechodzi przez jadalnię i przedpokój do salonu. Stamtąd widać światło i dochodzi cichy głos, jakby dźwięk struny.

Ale matka nie gra, tylko mówi. Czy to jej głos? Tak słodkiego Jurek nie słyszał nigdy. Teraz mówi mężczyzna. Aha, to pan Włodzimierz, wuj Walla, jak pozwala Jurkowi mówić na siebie rosyjski skrzypek. I — o, Boże! Powiedział do mamy „ty". Powiedział zupełnie wyraźnie:

— Marion, czy jesteś zdecydowana, kochanie?

A ona odpowiedziała zmienionym głosem:

— Kiedy chcesz i dokąd chcesz. Choćby w tej chwili. Wszystko, wszystko, najdroższy...

Mały Jureczek słucha, słucha. Mama kocha cudzoziemca, mama porzuci tatusia, papa zostanie bez mamy — oh! Umrze z tego.

Rosjanin mówi dalej:

— A chłopiec, Marion? Dziecko?

— Dlaczego mówisz o tym? Nawet pomimo dziecka, skoro tak musi być. Dziecko niekochanego człowieka, Włodzimierzu.

Jurek słyszał wszystko i rozumiał do głębi.

Z głową opuszczoną na piersi cofnął się do pokoju ojca, gdzie zostawił zapaloną lampę. W wielkim fotelu, który go po ojcowsku przytulił, zaczął płakać. Papa straci mamę, a przecież ją kocha. Matka nie kocha Jurka, powiedziała wyraźnie. Co ojciec z nim zrobi, kiedy matka odjedzie? Ojciec kocha ją więcej, niż jego, o wiele więcej.

Co zrobić? Mama musi pozostać z tatusiem, chociaż kocha tamtego. Tatuś nie powinien cierpieć, ani domyśleć się czegokolwiek.

Bezradny, w rozterce, z maleńkim zasobem wiadomości o życiu, błądzi Jurek po mieszkaniu i chowa się, gdy słyszy, że matka wchodzi do swego pokoju.

Pakuje walizkę—ucieka, odchodzi. Jurek słyszy otwieraanie szuflad i szafy. Wuj Walla stoi we drzwiach, bębni palcami o drzewo, porusza nogami. Wszystko to słyszy Jurek, ale wie jedno: matka nie powinna opuścić progu tego domu, trzeba ją powstrzymać. Ale co robić? Co robić?

* *

Włodzimierz wziął walizkę dość ciężką, a Marion, otulona w futro, blada, lecz zdecydowana, nie obejrzała się nawet.

Idzie naprzód—bije właśnie godzina jedenasta — oto drzwi pokoju dziecka, zawahała się, lecz potrząsnęła tylko głową i pospieszyła dalej; weszła do hallu, przekręciła światło i podbiegła do drzwi wyjściowych...

Wydała przeraźliwy okrzyk. Włodzimierz pochwycił ją, opuścił walizkę i pochylił się. Pode drzwiami, zasłaniając je, leżał Jurek w kałuży krwi — przeciął sobie żyły na lewej ręce — obok leżał scyzoryk. Chłopiec blady, z oczyma błyszczącymi, wołał słabym głosikiem:

— Mateńko, nie odchodź! Mateńko, zostań przy papie! O, mateńko, on cię tak kocha!...

Krwawiące dziecko łkało bezustannie:

— Nie chodź, kochana mamusiu. Musisz zostać. Dlaczego nie umarłem? Źle to zrobiłem.

Potem stracił przytomność.

* *

Jerzy nie umarł. Kiedy wyzdrowiał, matka i ojciec byli najszczęśliwszymi ludźmi. Zdobył dla siebie matkę, a dla ojca żonę, i z zawstydzeniem odczuwał, że jemu— jak gdyby bóstwu domowego ogniska — okazywano tak nieskończenie tkliwą miłość.

Tłum K. L.

Stefan Jaracz, znakomity artysta,

o położeniu kraju i o roli mas włościańskich

Otrzymaliśmy uwagi znakomitego artysty, Stefana Jaracza, na temat aktualnych zagadnień politycznych w Polsce. Jaracz, genialny aktor, chluba teatru polskiego, interesował się zawsze kwestiami publicznymi, nie biorąc zresztą bezpośredniego udziału w życiu politycznym kraju. Rozważania Jaracza odbiją się niewątpliwie szerokim echem w społeczeństwie. Uwagi Jaracza zamieszczamy bez żadnych zmian. Red.

Nikt nie może się dziwić, że wśród ciężkiej pracy aktorskiej znajduję czas na przemyślenia polityczne. Wszelkie ruchy społeczne interesują mnie, jako przejawy nieprzerwanego i jakże nieraz bolesnego pochodu ludzkości ku szczęściu i lepszym formom bytu. Rozgrywające się w Polsce wydarzenia obserwuję pilnie i uważam, że mam prawo jak każdy obywatel, wyrazić głośno swoją opinię o sytuacji politycznej w kraju.

Podziwiam genialną wizję wielkiego Norwida, który intuicyjnie przeczuł, że Polska wskrzeszona będzie państwem militarnym. Zrozumiała to reakcja pokoleń na bezsilę i niemoc Polski upadającej. Ukochanie armii przez naród, ofiarność powszechna na cele obrony państwa, to jeden z największych kapitałów narodu, cementujących społeczeństwo w dążeniu do naczelnego celu, jakim jest utrzymanie niepodległości.

Trwonienie tego kapitału, narażanie wojska na utratę serca powszechności, byłoby lekkomyślnym działaniem na szkodę najwyższych interesów państwa. Dlatego przedsięwzięciem ryzykownym są wszelkie próby dyktatu politycznego ze strony członków korpusu oficerskiego. Dzisiaj, gdy całe narody stać muszą pod bronią, kasta wojowników jest obsurdem. **Istnieje co prawda zawodowy korpus oficerski, ale biada temu narodowi i tej armii, której korpus oficerski zamieni się w kastę. Politycy w mundurach oficerskich powinni patrzeć w jutro i unikać błędnych dróg i metod działania, wystawiających** na szwank największy skarb narodu, jakim jest armia i powszechna do niej miłość.

W lecie minionego roku zwiedziłem różne strony kraju, zatrzymując się dłużej w rodzinnych okolicach Małopolski zachodniej i środkowej. To, co zobaczyłem, napełniło mnie obywatelską dumą. Zobaczyłem nowe pokolenie chłopów, obywateli świadomych swoich obowiązków wobec ojczyzny, ale także swoich praw, których nieopatrznie ich pozbawiono. Wyzucie chłopów z praw politycznych jest krzywdą, wyrządzoną ludowi, ale przede wszystkim państwu polskiemu, którego lud jest podwaliną i ostoją. Cóż to bowiem jest ojczyzna? Ojczyzna — to ziemia i lud.

Gdzieś, tu i ówdzie po miastach, spotykałem nieraz ludzi zazwyczaj z inteligenckiej sfery, którzy robili na mnie wrażenie „zmęczonych wolnością". Ludzie ci nawiedzeni jakimś paraliżem woli, zatracili siły i ochotę do walki w obronie wolności i obywatelskich swobód. Działo się to często niestety z zatratą osobistej godności.

Nigdzie czegoś podobne nie widziałem na polskiej wsi. Pod polską strzechą znalazła schronienie i twierdzę idea prawa, droższa od bogactwa, tam żywa jest i rośnie z dnia na dzień tęsknota do wolności, do restytucji praw politycznych i obywatelskich swobód, tam pulsuje głęboka troska o losy ojczyzny.

Małe przykre wspomnienie z przeszłości, która już nigdy nie powróci. Przed jakiemiś 30 laty stałem na pl. Kazimierza Wielkiego w Tarnowie pod pomnikiem Adama Mickiewicza. Podszedł do mnie stary, siwy chłop, który długo przyglądał się pomnikowi, i zapytał:

— Czyjeż to jest, pańskie czy żydowskie?

Na pytanie to, zawierające w sobie ogrom ciemnoty, odpowiedziałem obszernie, jak tylko umiałem, czyj to jest pomnik, dodając, że ten właśnie poeta marzył, aby jego książki zbłądziły pod strzechy. Odniosłem wrażenie, że objaśnienia moje nie bardzo były zrozumiane.

Jakiż inny świat zastałem teraz na polskiej wsi! Szli do mnie chłopi gromadnie, starzy, w sile wieku i całkiem młodzi i stawiali mi pytania, które napawały mnie dumą z dojrzałości obywatelskiej polskiego ludu i z jego przywiązania do ojczyzny. Rzecz ciekawa, prześlizgiwano się lekko po dolegliwościach i bolączkach codziennego życia, po wysokich cenach zapałek, cukru, nafty, trochę więcej mówiono o reformie rolnej, ale w masie — zainteresowanie chłopów wybiegło daleko po za te sprawy niewątpliwie ważne i im wiadome, ale nie decydujące o wolności politycznej i obywatelskich swobodach.

Chłopi pytali mnie, kiedy zostanie im przywrócone prawo głosowania do parlamentu i wybierania swoich posłów, kiedy zakończy się wszechwładza administracji państwowej, kiedy zostaną oni współgospodarzami w ojczyźnie. Pytano mnie z niepokojem o Gdańsk, o stosunki z Niemcami, interesowano się sojuszem z Francją i przyczynami zatargu z pobratymczą Czechosłowacją.

Rosło mi serce, gdy słyszałem chłopów zatroskanych o losy Polski, tak jak dobry gospodarz troszczy się o losy swego gospodarstwa.

— „Bo to widzi pan — mówił mi jeden z gospodarzy — my musimy troszczyć się o państwo. Panowie w rządzie nawarzą niewiadomo co, ale to „co" wypić musimy zawsze my. Jak przyjdzie, nie daj Boże, niebezpieczeństwo, panowie sobie dadzą radę, jedni uciekną i skryją się w bezpiecznym miejscu, drudzy inną znajdą drogę ratunku, ale my musimy zostać na tej ziemi i trwać. Coraz więcej braci-chłopów rozumie to dobrze i dlatego wołamy i wołać nie przestaniemy:

„Otwórzcie przed nami drzwi do państwa, któreście zatrzaśli, przywróćcie nam prawa polityczne". My nie chcemy rządzić krajem, ale my chcemy sprawować kontrolę nad tymi, co rządzą. Przecież każdy rachunek rządu my płacić musimy mieniem i krwią".

Te proste słowa szybciej i prędzej, aniżeli najbardziej uczone wywody, oświetliły mi jak błyskawica rzeczywistość polską. **Chłop polski jest źródłem siły i potęgi państwa.** Na wsi bije krynica ożywczych mocy, idących na kraj w każdej dziedzinie życia. Bez chłopów nie można budować Polski silnej, nie podobna podciągać jej wzwyż.

Chłop polski nie chce żadnych eksperymentów politycznych, nie chce faszyzmu ani bolszewizmu, **chłop pragnie demokracji parlamentarnej i swobód obywatelskich.** Mnie się wydaje, że to jest właśnie ten złoty środek, przez zakłamaną propagandę opluty i znieważany, a mimo to gorejący jasnym światłem nadziei nad masami polskiego chłopstwa i całego świata pracy.

Ścigane wyrzutami sumienia dyktatury pędzą w nieznane a za tę gonitwę płacić muszą narody. Kończę wezwaniem chłopa z ziemi krakowskiej:

— **„Otwórzcie chłopom wszystkie drzwi do państwa".**

Muszą być otwarte drzwi do szkół, do handlu i rzemiosła, do rządów gromadą, gminą i powiatem, drzwi do parlamentu polskiego, wyposażonego w prawo kontroli.

Chłop polski jest gospodarzem i nie może być pasierbem na tej ziemi!

(—) STEFAN JARACZ.

Zabiegi dyplomatyczne

na żywym ciele Hiszpanii

Tuż przed Nowym Rokiem zarysowały się pewne widoki zmiany na lepsze w sprawie hiszpańskiej. Żywiono — bardzo zresztą słabą — nadzieję, że dyplomacja francusko - angielska zdobędzie się przecież nareszcie na energiczniejszy krok; krążyły też słuchy, że Niemcy i Włochy mają wycofać się z afery hiszpańskiej. Pierwsze wobec sprzeciwu pewnych kół „Reichswehry" i admiralicji, drugie zaś w związku z angielsko-włoskim paktem śródziemno-morskim.

Wszystkie te oczekiwania i nadzieje, jak dotąd, **zawiodły.**

W Niemczech wziął górę kurs nieprzejednany i interwencja niemiecka w Hiszpanii nie tylko nie osłabła, lecz wzmocniła się znacznie. Niemcy już teraz właściwie kierują wojną w Hiszpanii, występują czynnie na morzu i wyraźnie prowokują Rząd hiszpański do otwartej z nimi wojny.

Włochy w dwóch transportach wysłały do Hiszpanii 10 tys. żołnierza. Działo się to na dziesięć dni przed podpisaniem „dżentelmeńskiego porozumienia" z Anglią i w przeddzień podpisania.

Samo to porozumienie przyniosło odprężenie stosunków angielsko - włoskich na Morzu Śródziemnym kosztem Abisynii i — jak wnosić można — także Hiszpanii. Nie wiadomo, czy układ zawiera jakieś tajne punkty w sprawie Hiszpanii. Można też sądzić, że Anglia nie popiera czynnie Włoch przeciw Hiszpanii. Ale nie ulega już wątpliwości, że „neutralność" angielska wobec wojny hiszpańskiej równa się zupełnej obojętności na los Hiszpanii, przyczym sympatie Rządu Baldwina są — jak łatwo się domyśleć — raczej po stronie gen. Franco. „Porozumienie dżentelmeńskie" ma zabezpieczyć obecny stan rzeczy na Morzu Śródziemnym i posiadłości hiszpańskie mają pozostać nie naruszone. Ale pomijając już wartość, a raczej bezwartość, wszelkich układów, podpisanych przez faszyzm, Mussolini mógł zgodzić się na owo „status quo" bez uszczerbku dla swych planów zaborczych, w razie bowiem zwycięstwa gen. Franco, faszyzm włoski uzyskałby tyle przywilejów w Hiszpanii, w Maroku, na wyspach Balearskich, tyle koncesyj, baz lotniczych i t. p., że formalne zdobycze terytorialne nie byłyby mu na razie potrzebne. Na razie chce on obalić Rząd ludowy w Hiszpanii, a w tym Anglia nie tylko nie przeszkadza mu, lecz pośrednio pomaga przez swą życzliwą, bardzo życzliwą „neutralność".

Z powodu układu angielsko-włoskiego można było czytać w prasie, że ma on jakoby ostrze antyniemieckie i że jakoby rozluźnia stosunki włosko - niemieckie. **Są to fantazje, są to dobre chęci, nie oparte na żadnych faktach.** Trzeba nareszcie zrozumieć, że z chwilą porozumienia Niemiec i Włoch, porozumienia, uzyskanego kompromisem w sprawie Austrii, nie ma między Niemcami i Włochami większych punktów spornych, ale za to są *jaknajwiększe racje i konieczności współpracy na terenie międzynarodowym.* Nonsensem jest liczyć obecnie na rozdźwięki niemiecko - włoskie. „Porozumienie dżentelmeńskie" w niczym nie dotyczy interesów niemieckich i w niczym nie przeszkadza przyszłego układu stosunków angielsko - niemieckich.

Same zresztą Niemcy i Włochy zademonstrowały ponownie swą solidarność w odpowiedziach na notę angielsko - francuską w sprawie ochotników w Hiszpanii, odpowiedzi te bowiem opracowały w porozumieniu wzajemnym.

Odpowiedzi te są naigrawaniem się ze zdrowego rozsądku i drwinami z Anglii i Francji.

Drwiny to zresztą zasłużone. Jeśli bowiem Anglia i Francja traktują jednakowo ochotników z Kolumny Międzynarodowej, walczącej po stronie Rządu hiszpańskiego i „ochotników" z regularnych wojsk Niemiec i Włoch, wysłanych na rozkaz władz hitlerowsko-faszystowskich, to jak się tu dziwić, że Niemcy i Włochy pozwalają sobie na błazeńskie elaboraty dyplomatyczne w rodzaju owych odpowiedzi?!

Jak się dziwić, że hitlerowcy proponują usunięcie z Hiszpanii „wszystkich nie hiszpańskich uczestników walk wraz z agitatorami i propagandzistami politycznymi?" Niemcy i Włosi, jak wiadomo, przebierają się w Hiszpanii w mundury hiszpańskie, ochotnicy zaś Kolumny Międzynarodowej noszą odznaki swej przynależności narodowej. Stąd dla hitleryzmu bardzo „łatwo" o „linię podziału": Niemcy i Włosi zostaliby jako „Hiszpanie", a uczestników Kolumny Międzynarodowej wydalonoby jako „agitatorów i propagandystów".

Doprawdy, **krew się burzy w** człowieku, gdy się przypatruje tym niecnym sztuczkom dyplomatycznym, rozgrywanym na żywym ciele ludu hiszpańskiego!

(J. M. B.)

MAŁY FELIETON

Książe - małżonek

Okazuje się, że posady i stanowiska, którymi obdarza „sanacja" swoich wybrańców i pupilów, nie są jeszcze, pomimo swej intratności, najlepszymi pod słońcem. Daleko lepszą jest posada, jaką otrzymał Bernard (siedmiorga imion) ks. Lippe - Biesterfeld, ponieważ prócz pensji, która w tym wypadku nazywa się listą cywilną, zapewnia dożywotni wikt i opierunek, oraz tytuł księcia - małżonka, jeden z nielicznych tytułów, nie przechodzący w dziedzictwie na potomstwo.

Za te wszystkie beneficja książę małżonek ma jeden jedyny obowiązek: zachowania ciągłości dynastii przez zapewnienie tronowi następcy ewentualnie następczyni.

Na nieszczęście, posad takich, jak ta, którą dostał Bernard (siedmiorga imion) ks. Lippe-Biesterfeld, wiele na świecie nie ma, ponieważ w listopadzie 1918 roku wiele tronów zlikwidowano, a tam gdzie się jeszcze utrzymały, rzadko gdzie kobieta może dziedziczyć tron, a przeto nie ma widoków na utworzenie się posady księcia-małżonka.

I jeszcze pod jednym względem przewyższa ta posada wszelkie synekury „sanacyjne", mianowicie, że czyni człowieka niezależnym i pozwala mu mówić każdemu, co o nim sądzi.

Znałem przed laty człowieka, który gorąco pragnął wygrać główny los na loterii, pomimo, iż wcale chciwym na pieniądze nie był. Zapytany o powody, dla których pragnie zdobyć pieniądze, odpowiedział, że dla tego pragnie być bogatym, by móc wszystkim mówić w oczy prawdę.

Posada księcia - małżonka holenderskiej następczyni tronu widocznie zapewnia taką niezależność, gdyż ks. Bernard, upewniwszy się, że zostanie mężem Julianny, zaraz został apostatą i, do niedawna gorliwy hitlerowiec, odstąpił od narodowego „socjalizmu", a wyjechawszy z granic hitlerowskiego raju, strząchnął proch nazistowski z swoich nóg książęcych.

Prasa nazistowska rzuciła się z głośnym ujadaniem na odstępcę hitleryzmu, a gdy mu zwrócono w Hadze na to ujadanie uwagę, książę - małżonek odparł:

— Tam ujadanie trwa bez przerwy od czterech lat; pamiętajcie jednak o starej prawdzie, że pies, który dużo szczeka, nie gryzie.

Na to odpowiedziano księciu:

—Tak jest, proszę księcia-małżonka, my, ludzie, istotnie tak twierdzimy, ale czy psy także o tym wiedzą?

Książę - małżonek nie dał na to odpowiedzi, ale głęboko się zamyślił...

Ten udzielny książę niemiecki, któremu żaden endek niemiecki, żeby nawet na głowie stanął, nie może uczynić zarzutu z przynależności do żydo - komuny, jest zjawiskiem nader pouczającym. Poucza przede wszystkim, że cztery lata nieodpowiedzialnych rządów dyktatury mogą tak do cna człowiekowi ojczyznę obrzydzić, że rad z niej ucieka, by więcej na nią nie patrzeć.

Poucza ponad to, że jeśli monarchie mają oparcie w szlachcie, w arystokracji rodowej i w mniej lub więcej wiernych poddanych; jeśli republiki opierają się na świadomych praw i obowiązków obywatelach, to jedyną podstawą dyktatury jest teror uprawiany przez sto lub dwieście tysięcy uzbrojonych pachołków.

Szkoda, że w Europie jest tak mało następczyń tronów do wzięcia. Gdyby ich więcej było, częściej dowiadywalibyśmy się, co sądzą niemieccy udzielni książęta o niemieckich uzurpatorach.

Mniej więcej — zdaje się — to samo, co niemiecki proletariat.

ULTIMUS.

Górnicy domagają się

szybkiego wprowadzenia skrócenia czasu pracy

W ostatnim czasie odbył Centralny Związek Górników konferencję radców załogowych delegatów i zarządów oddziałów w Dąbrowie Górniczej dla Zagłębia Dąbrowskiego, w Katowicach dla Katowickiego Okręgu i w Rybniku dla Okręgu Rybnickiego.

Referaty o sytuacji gospodarczej w górnictwie i o potrzebie szybkiego wprowadzenia SKRÓCENIA CZASU PRACY DO 6-ciu GODZIN DZIENNIE BEZ OBNIŻKI PŁAC wygłosił tow. Jan Stańczyk. Referaty o konieczności przywrócenia dawnych zagwarantowanych przedsanacyjną ustawą norm płatnych urlopów w całem górnictwie, o potrzebie zabezpieczenia ludzkich warunków bytu inwalidom pracy przez zapewnienie Spółce Brackiej środków finansowych, o konieczności zmiany w umowie 32 i 60 pozycji płac, wygłosili poszczególni sekretarze okręgów towarzysze Bielnik, Janta i Prandzioch.

Poza tymi sprawami omawiano na konferencjach obszernie rabunkową gospodarkę w górnictwie, karygodne dewastowanie kopalń, brak dostatecznej ochrony zdrowia i życia górników przy pracy, konieczność zniesienia premii, udzielanych dozorowi robót i kierownikom kopalń za śrubowanie wydobycia, co jest główną przyczyną nieszczęśliwych wypadków przy pracy. Wreszcie konferencje zaprotestowały przeciw niedostatecznej pomocy zimowej bezrobotnym. wydawania przez cały szereg kopalń bezrobotnym zamiast węgla, nadającego się do opału, jakichś śmieci z piaskiem i miałem mimo, że górnicy ofiarowali bezrobotnym wydobyty bezpłatnie węgiel w dobrych gatunkach.

W podjętych uchwałach wezwały konferencje załogi do odbycia zgromadzeń i podjęcia uchwał, domagających się szybkiej realizacji skrócenia czasu pracy, zmiany ustawy o urlopach, zmiany 32 i 60 pozycyj płac, zniesienia zaprowadzonego coraz masowiej systemu zatrudniania na kopalniach robotników za pośrednictwem przedsiębiorców, zaprzestania rabunkowej gospodarki przy odbudowie pokładów i rozpoczęcia na szeroką skalę robót inwestycyjnych, niezbędnych do zabezpieczenia kopalniom normalnej zdolności produkcyjnej, robotnikom zaś bezpieczeństwa zdrowia i życia przy pracy. Wśród burzy oklasków uchwaliły konferencje rezolucję zasyłające ludowi hiszpańskiemu, walczącemu o wolność i o nowy ustrój społeczny przeciw faszystowskim zbirom, wyrazy braterskiej solidarności całego ludu polskiego.

Obrady i uchwały konferencyj wskazują wyraźnie, że górnicy są zdecydowani przeprowadzić wszelkimi środkami walkę o skrócenie czasu pracy i o pozostałe swoje postulaty, aż do zwycięskiego zakończenia bez względu na przeszkody stawiane ze strony kapitalistów i niektórych ministerialnych dygnitarzy.

JAN STAŃCZYK.

XXIV Kongres P. P. S.

Dnia 31-go stycznia, oraz 1-go i 2-go lutego 1937 r. odbędzie się w Radomiu XXIV Kongres P. P. S. z następującym porządkiem dziennym:

1. Zagajenie.
2. Wybór Prezydium XXIV Kongresu.
3. Powitania.
4. Wybór Komisyj Kongresu: Mandatowej, Programowej, Statutowo - Regulaminowej, Wnioskowej, Matki.
5. Program P. P. S. *)
6. Statut organizacyjny P. P. S. *)
7. Sprawozdania: a) Centralnego Komitetu Wykonawczego polityczne, oraz organizacyjne i najbliższe zadania Partii, b) Komisji Rewizyjnej.
8. Dyskusja nad sprawozdaniami.
9. Sprawozdania: Komisji Programowej, Statutowej i Wnioskowej oraz głosowanie zgłoszonych rezolucyj i wniosków.
10. Wybory władz kierowniczych Partii.
11. Wolne wnioski.
12. Zamknięcie Kongresu.

UWAGA: Odnośnie pkt. 5-go i 6-go. — Przy tych punktach przewiduje się jedynie referaty, poczym cała sprawa Programu i Statutu przejdzie do odnośnych Komisyj Kongresu w których odbędzie się szczegółowa dyskusja nad zgłoszonymi projektami oraz nad wniesionymi do nich poprawkami i uzupełnieniami.

Obrady Kongresu rozpoczną się dnia 31-go stycznia b. r. o godz. 11-tej rano i toczyć się będą w sali Domu Robotniczego przy ul. Świeżej Nr. 1.

W przeddzień Kongresu t. j. 30-go stycznia b. r. zbierze się w Radomiu w tej samej sali Ogólnokrajowa Konferencja Kobieca P. P. S.

CENTRALNY KOMITET WYKONAWCZY P. P. S.

Kraj zapomnianych ludzi

Co się dzieje w odciętych od świata puszczach u stóp Gór Skalistych

Ostry klimat, srogie zimy i upalne lata, gleba jałowa, olbrzymie połacie kraju leżące odłogiem, odcięte puszczami głuchemi od wszelkich szlaków cywilizacji, takim jest obraz tej Ameryki, innej, nieznanej, Ameryki opuszczonych farmerów, zaniedbanych zagonów, w którym prymitywizm kultury rolnej jest wiernym odbiciem prymitywizmu cywilizacyjnego jej mieszkańców.

Stany północno - wschodnie, Maine, New Hampshire i Vermont — to kraj wyjątkowo niegościnny, 75 proc. leżący odłogiem, gdzie milami całemi nie ma większego osiedla, ani miasta, kraj, rażący swem gospodarczym i cywilizacyjnym zacofaniem w porównaniu z przemysłowemi ośrodkami stanów środkowych i na wysokim poziomie stojących rolniczych stanów środkowo - zachodnich. Tu właśnie najczęściej spotkać można opuszczone fermy porzucone przez swych właścicieli, którzy zwabieni rozległemi, wolnemi przestrzeniami, nie liczyli się ani z warunkami klimatycznemi ani z trudnościami jałowej gleby i w walce z przeciwnościami przyrody skapitulowali. Kraj, na uboczu cywilizowanych dróg leżący, w którym liczba analfabetów dochodzi do 8 proc. Jakże to mało w porównaniu z naszemi stosunkami, ale jak ogromnie dużo na stosunki amerykańskie.

Wystarczy przekroczyć granicę stanu nowojorskiego, by w południowej Pensylwanii znaleźć się w kraju zapomnianych ludzi, ciągnącym się na południe od gór Appalachian, stanowiących część osławionych Gór Skalistych. W roku 1900 stwierdzono, że na tym obszarze mieszka

OKOŁO 7 MILIONÓW LUDZI, ODCIĘTYCH OD WPŁYWÓW NOWOCZESNEJ CYWILIZACJI.

Zamknięci w swych osiedlach górskich, ludzie ci stracili wszelki kontakt ze światem zewnętrznym. Dziś jeszcze mieszkańcy tej okolicy mówią językiem angielskim

Z OKRESU KRÓLOWEJ ELŻBIETY.

śpiewają starodawne pieśni angielskie z 17 wieku i przygrywają na starych instrumentach, z pietyzmem w Anglii po muzeach przechowywanych.

Nie tknięci promieniem oświaty, niewiele troszczą się o wydarzenia wielkiego świata. Najczęściej nie wiedzą nawet, kto jest prezydentem Stanów Zjednoczonych. Prowadzą prymitywne życie plemion górskich, wypalając z kukurydzy wódkę, rodzaj whisky, którą furmankami, zaprzężonemi w muły, wożą do położonych o miedzę prawie, ale dzikimi szczytami górskimi znaczonych — miast środkowego Zachodu, na których pod wpływem geniuszu organizacyjnego różnych potentatów przemysłu wyrosły i rozwinęły się ośrodki wielkomiejskie, siedliska zbrodni, ale i wiedzy, gdzie stosunek analfabetów spada do 1 proc. Prowincje, położone w strefie Gór Skalistych, są słabo rozwinięte i mało zaludnione. Jest to jeden z tych pasów, napoły dzikich, jakich wiele jeszcze posiada Ameryka Północna.

Drugi taki pas ciągnie się na południu, między rzekami Potomac i Rio Grande. Kiedyś ośrodek wysokiej cywilizacji, stanowi

JEDEN Z ZAMIERAJCYCH ZAKĄTKÓW

tej osławionej onegdaj, bogatej Ameryki. Jak rozwija się życie w tym obszarze, zwłaszcza interesujące nas życie rolnicze? Posłuchajmy, co mówi jeden z niezliczonych farmerów, którzy, mimo wszystkie trudności klimatu i gleby, trwają tu na swym posterunku żywicieli narodu.

Farmer mieszka na pustym szlaku, w lichej, z bali skleconej chałupie, w której wszystkie sprzęty od łoża i stołu do najlichszego zydelka, sporządził własnym przemysłem z drzewa. W takich prymitywnych warunkach żyje dziś około 30 milionów ludzi, przeważnie rolników, zamieszkujących te okolice. A kiedyś był to kraj bogaty. Jak okiem sięgać, ciągnęły się olbrzymie plantacje bawełny, z których dziś pozostała zaledwie cząstka, dalej na północy, w dorzeczu Mississipi. Farmer rozsnuwa przed nami obraz swego życia. — Gospodarzy na 50 ha.

ZIEMIA NIE NALEŻY DO NIEGO, JEST TYLKO JEJ DZIERŻAWCĄ.

Nie ma, jak jego szczęśliwsi koledzy z żyznych, czarnoziemskich stref Alabama, Delty czy Texasu, ani samochodu ani radła, mimo, że je na dogodnych warunkach kupić można. Nie stać mnie na to — mówi z pewną goryczą. Dzieci chodzą do szkoły powszechnej, gdzie uczą się tylko najniezbędniejszych przedmiotów. Na dalsze ich kształcenie, nawet zawodowe, nie ma pieniędzy. W takich warunkach żyje około 75 proc. ludności. Rzadko dociera tu książka i gazeta. Analfabetyzm dochodzi do pokaźnej cyfry 3 milionów, t. j. około 10 proc. ludności. Większość analfabetów — to emigranci, przeważnie potomkowie dawnych niewolników, zatrudnionych w plantacjach bawełny, którzy po odzyskaniu wolności, osiedlili się na roli.

Rolnicze stany południowe Ameryki Północnej, nawiedzane są przez malarię i inne epidemie. To też większość dzierżawców, po rocznym, a najwyżej trzy letnim pobycie w danej okolicy przenoszą się na inne miejsca. W tych warunkach trudno mówić o jakiejkolwiek kulturze rolnej. Nie ma tu pięknych sadów ani nawet ogrodów warzywnych. Nie widzimy tu wygodnych asfaltowanych dróg z rojem samochodów i wozów ciężarowych. Piaszczystą, polną drogą muły ciągną stary, napół rozbity wóz, z desek sklecony.

Tak żyją obok siebie — dwie Ameryki, nieznane dla siebie, zamknięte w kręgu własnych interesów — obie duszące się:

JEDNA WSKUTEK NADMIARU PRODUKCJI, DRUGA — WSKUTEK NIEDOROZWOJU CYWILIZACYJNEGO.

Okręg rolniczy w stanach gospodarczo i socjalnie rozwiniętych posiada około 40000 mil dobrze utrzymanych dróg. Wydatki szkolne wynoszą około 100 dolarów na każde dziecko, roczny dochód farm dochodzi do 6.000 dolarów.

Zaniedbane części stanów południowych pod względem obszaru rolnego daleko rozleglejsze niż okręgi rolne stanów środkowo-zachodnich, mają zaledwie 10.000 mil dróg, wydatki szkolne wynoszą 20 dolarów na dziecko, przeciętny dochód roczny mieszkańca tych okolic wynosi 252 dolary, a przeciętna wartość fermy 800 dolarów. Różnica wyraźna i podstawowa.

Kiedy będziemy widzieć na odległość

Marzenia ludzkości zostaną zrealizowane już w najbliższych latach

Marzenia ludzkości o widzeniu na odległość są bardzo dawne. Dopiero jednak w ostatnich czasach udało się skonstruować aparaty realizujące w praktyce to marzenie. Experymenty przekonywają, że zbliża się dzień, w którym całe rodziny będą mogły zasiadać przy swym domowym odbiorniku, a przed ich oczyma przesuwać się będą obrazy zdarzeń, dziejących się w Londynie, Paryżu, Madrycie czy Warszawie.

Wielkie firmy radiowe rozbudowały specjalne laboratoria telewizyjne, rozporządzające olbrzymiemi środkami finansowymi. W roku budżetowym 1935-36 Radio Corporation of America wydało milion dolarów na badanie telewizyjne, angielskie Baird Co — około 850.000 funtów. W laboratorium telewizyjnym „Telefunkena" zatrudniono kilkaset osób. Niestety badania otoczone są tajemnicą, zwłaszcza, że

SPRAWAMI TELEWIZYJNYMI INTERESUJĄ SIĘ SFERY WOJSKOWE.

Zdaje się jednak pewnym, że gabinety laboratoryjne nie kryją żadnych wynalazków, które pchnęłyby telewizję na nowe tory; praca idzie raczej po linii udoskonalenia istniejących już aparatów i zmniejszenia kosztów produkcji. Ogromne koszty i nierentowność badań telewizyjnych, ograniczyły do prób nieliczne państwa. Przodują: U. S. A., Niemcy i Anglia. W ostatnich czasach rozwinęła się telewizja we Francji i we Włoszech. O telewizji w Rosji Sowieckiej dochodzą sprzeczne wiadomości, jest jednak pewnym, że przeprowadza się tam próby na wielką skalę. Inne kraje korzystają przeważnie z dorobku obcych laboratoriów, pozostając siłą rzeczy nieco w tyle. Mimo ogromnych wysiłków, bardzo jest jednak wątpliwym byśmy w ciągu dwóch lat doszli do rezultatów, jakich spodziewano się osiem lat wstecz. Obrazy otrzymywane na ekranach aparatów telewizyjnych są już zupełnie wyraźne i jakością przypominają kino domowe. Konstruktorzy mają jednak cały

SZEREG POWAŻNYCH ZMARTWIEŃ.

Odbiornik telewizyjny jest jeszcze aparatem bardzo skomplikowanym, zawierającym 12 do 20 lamp. Regulacja jego wymaga fachowej obsługi. Cena np. w Niemczech aparatu telewizyjnego wynosi około 2.000 mr. Nadawanie programów telewizyjnych musi odbywać się na falach krótkich (dł. 6, 9, 8 m.). Fale te mają zupełnie inne własności niż normalne używane w radiofonii. Zbliżają się raczej pod względem swych własności do fal świetlnych. Rozchodzenie się ich następuje niemal po liniach prostych, a dla dobrego odbioru pożądane jest, aby antena odbiorcza znajdowała się w „polu widzenia" anteny nadawczej. Dlatego zasięg nadajników telewizyjnych jest narazie bardzo ograniczony i z reguły możliwy tylko w

W OBRĘBIE JEDNEGO MIASTA.

W Niemczech wybudowano dwa nadajniki telewizyjne na samotnych górach (Taunus, Brocken), dzięki temu uzyskano zadawalający odbiór w promieniu 100 km. Narazie nie może być mowy o transmisjach na większe odległości i o programach międzynarodowych. Przed pół rokiem otwarto stałe połączenie telefoniczno - telewizyjne między Lipskiem i Berlinem (170 km.). Obraz otrzymywany za pomocą tej aparatury nie jest dobry. Dla rozmów telefonicznych wystarczającym i bądź co bądź bardzo atrakcyjnym jest widzenie choćby niezbyt wyraźne swego rozmówcy, oddalonego o kilkaset kilometrów. Zupełnie inaczej jest z telewizją. Jeżeli widz ma się zainteresować nie tylko nowym wynalazkiem, lecz dla samej treści tego co widzi,

OBRAZ MUSI BYĆ NAPRAWDĘ DOBRY.

Sprawozdania firm zajmujących się telewizją zaznaczają stale, że przy obecnym jej stanie za wcześnie jest produkować odbiorniki rynkowe. Każdy dzień przynosi drobne udoskonalenia i aparaty z przed pół roku są już przestarzałe, mimo że system telewizji nie uległ zmianie. Dlatego zarówno w Niemczech jak i w Anglii zarządy radiofonii rozpoczęły budowę

„POKOJÓW TELEWIZYJNYCH"

(Fernsehinstube, Televisionroom).

Jest to rodzaj małego kina, gdzie zamiast normalnego ekranu kinowego mamy ekran telewizyjny. Na terenie Berlina zainstalowano 12 takich „pokojów telewizyjnych". Cieszą się one dużym powodzeniem wśród zwiedzającej publiczności. Wyświetlają one przeważnie aktualia i krótkie filmy. Podczas Olimpiady można było oglądać zawody, odbywające się na wielkim stadionie.

OBRAZY BYŁY JEDNAK DOSYĆ ZAMGLONE I MIGAJĄCE.

Do telewizji nie trzeba jednak przykładać zbytniej nadziei, przynajmniej w tym sensie, że wyruguje ona dotychczasowe odbiorniki radiowe; stacja telewizyjna pozwala na dobieranie obrazów w maksimalnej odległości do 50 km. — i będzie wymagała zupełnie odrębnych odbiorników do obrazów i dźwięku niż dotychczasowe odbiorniki, które pozostaną dla odbioru radiofonii na falach średnich i długich.

Zamierający zawód

Coraz mniej kominiarzy na świecie

Zawód kominiarzy niedługo już może należeć będzie do przeszłości. W niektórych miastach na zachodzie niema ich już zupełnie prawie. Elektryczność, gaz, centralne ogrzewanie czynią zawód kominiarski zbyteczny. Mechanizacja gospodarstwa domowego i gospodarki opałowej godzi poważnie w liczbę czynnych kominiarzy.

Pismo związku zawodowego kominiarzy oraz czyścicieli okien w Anglii podaje, że kominiarzy ubywa z każdym rokiem coraz więcej. Przeważnie zabierają się do czyszczenia okien. Obecnie do związku należy już tylko 2/5 kominiarzy oraz 3/5 czyścicieli okien.

75 lat telefonu

W instytucie fizykalnym we Frankfurcie nad Menem w dniu 26 października 1861 roku demonstrował swój nowy wynalazek Filip Reiss, nazywając go „telefonem". Minęło od tego czasu 75 lat. Pracę Reissa przyjęto z dużym zastrzeżeniem, a brak zdrowia u wynalazcy i gotówki, wynalazek ten sprowadziły do eksperymentu fizykalnego, o którym wspominano w podręcznikach nauki fizyki. Dopiero, gdy podobna praca Grahama Bella znalazła w Ameryce zainteresowanie oraz pomoc finansową, telefon zdobył dość szybko całą kulę ziemską.

Reiss umarł w r. 1874. W muzeum pocztowym w Berlinie można jeszcze dzisiaj oglądać wszystkie pierwsze modele, zbudowane przez niego oraz pierwszą linię telefoniczną, uruchomioną również w dniu 26 października, lecz w roku 1877, długości 1 kilometra, posługując się aparatami Bella.

Podwodna wyprawa polarna

Wyprawa do bieguna w łodzi podwodnej

Podróżnik i badacz strefy polarnej sir Humbert Wilkins, który zamierza w lipcu 1938 r. odbyć podróż w specjalnie w tym celu zbudowanej łodzi podwodnej ze Spitsbergenu do Morza Behringa poprzez biegun północny — przyjechał w tych dniach do Anglii.

Ekspedycja według Wilkinsa będzie trwała około 2-ch miesięcy, a koszty jej wyniosą 35.000 funtów szterlingów. Łódź podwodna zbudowana jest w ten sposób, iż będzie mogła pozostawać pod wodą przez czas dłuższy, w pewnych wypadkach w razie konieczności, okres pogrążenia łodzi będzie mógł trwać do 5 dni.

Sir Humbert Wilkins ma już za sobą bogatą przeszłość podróżniczą. Pierwsza jego wyprawa podbiegunowa datuje się z roku 1913. W roku 1926 przedsięwziął lot do bieguna północnego, samolot jego uległ jednak rozbiciu. Wilkinsa uratowała ekspedycja ratunkowa. Także druga próba lotu do bieguna nie powiodła się. Dopiero w r. 1928 udało się Wilkinsowi przelecieć z Point Barrow na Alasce do Spitsbergenu. W r. 1931 Wilkins odbył pierwszą probę podróży do bieguna na łodzi podwodnej nazwanej „Nautilus", którą odkupił od amerykańskiej marynarki wojennej. Na Atlantyku spotkała go katastrofa, z której uratował go amerykański krążownik.

Niezrażony tyloma niepowodzeniami śmiały podróżnik podejmuje obecnie przygotowania do nowej próby zdobycia bieguna przy pomocy łodzi podwodnej.

Spacery po dnie morza

w specjalnie skonstruowanym dzwonie nurkowym

Uczony amerykański, badacz stref podmorskich, prof. Beebe, wydał rewelacyjną książkę, zawierającą notatki i uwagi na temat podmorskich wypraw. Twierdzi on, że w niedługim stosunkowo czasie staną się przechadzki na dnie morskim ulubionym sportem ludzi. Założy się tylko dzwon nurkowy, a będzie można oglądać wszystkie przepiękne i najbarwniejsze cuda podwodne przebogatej flory i fauny nadmorskiej. Gdyby spełniły się przepowiednie prof. Beebe, będzie można pielęgnować te ogrody podwodne, zupełnie jak na ziemi. Prof. Beebe zajmuje się konstrukcją nowego typu specjalnego dzwonu nurkowego, który zabezpieczy śmiałków, udających się w podróże podwodne, przed wszelkim niebezpieczeństwem. We Francji powstał już „klub nurków podwodnych", którego członkowie postanowili udostępnić grunty podmorskie dla zwiedzania, jako tereny turystyczne na powierzchni ziemi.

JAPOŃSKI FILM Z GŁĘBIN MORSKICH.

Specjalna ekspedycja znanych uczonych i przyrodników japońskich powzięła postanowienie opuszczenia się w łodzi podwodnej na głębokość conajmniej 300 metrów w morze, celem nakręcenia filmu z życia zwierząt głębokomorskich. W tym celu została zbudowana specjalnie skonstruowana łódź podwodna dla celów tej niezwykłej ekspedycji filmowej, najciekawszej ze wszystkich dotychczasowych. Zdjęcia podmorskie zostaną dokonane między półwyspem Izu i wyspą Ishima, gdzie nastąpiło wielkie trzęsienie ziemi w roku 1923.

Czerwony pociąg paryski

Paryskie pismo „L'Intransigeant" donosi, że personel kolejowy nazywa pociąg, odchodzący z jednego z dworców paryskich o godz. 22.05 w kierunku granicy hiszpańskiej „czerwonym pociągiem". Okazuje się bowiem, że dzień w dzień pociągiem tym odjeżdżają ochotnicy, zwerbowani we Francji oraz przejeżdżający przez Francję, do czerwonych wojsk Hiszpanii. Na przedzie pociągu każdego dnia kilka wagonów jest zajętych stale przez młodych ludzi, będących właśnie tymi ochotnikami. Na stacjach granicznych pociąg ten jest witany przez robotników francuskich. W Perpignan meldują się ci ochotnicy w biurach werbunkowych, gdzie otrzymują swój przydział i zostają następnie wyprawieni do Hiszpanii autobusami lub pieszo.

Z Górnego Śląska

Właściciele kopalni „Polska"

na ławie oskarżonych

Przed Sądem Okręgowym w Katowicach odbyła się w piątek sensacyjna rozprawa w sprawie wsławionej licznymi katastrofami i bankructwami oraz oszustwami kopalni „Polska" w Małej Dąbrowce, przy czym pod zarzutem rożnych przestępstw zasiedli na ławie oskarżonych współwłaściciele dzierżawiący kopalnię spółki pp. 5-letni Roman Noglik i 52-letni Karol Kriegar, obaj z zawodu restauratorzy oraz ich buchalterzy: 42-letni Józef Bonz i 42-letni Reinhold Peschel.

Akt oskarżenia zarzuca im, że celem zafałszowania istotnego stanu finansowego spółki nie uwidocznili w swoich księgach kasowych wierzytelności Heleny Noglik, Konstancji Kriegarowej i Klary Schneider, w kwocie 221.715,13 zł., przejętej z aktywów i pasywów zlikwidowanej spółki p. f. Kopalnia Polska Noglik i Ska, po utworzeniu spółki z ogr. odpow. Dalszym zarzutem jest pogarszanie położenia majątkowego spółki na szkodę wierzycieli i obciążenie spółki pozycją fikcyjnego udziału na 35.000 zł. na rzecz Reinholda Brody. Ponadto zarzuca się oskarżonym pobieranie zaliczek na dostawę węgla z pełnią świadomości, że dostaw tych nie będzie można wykonać. Kopalnia „Polska" usuwała poza tym spod zajęcia przedmioty zajęte przez komornika na zaspokojenie wierzytelności. Niezależnie od tego wszystkiego w książkach kasowych kopalni obciążali spółkę wyższymi stawkami dzierżawnymi, wpisując w miejsce 0,97 gr. od wydobytej tony węgla po zł 1.37. Oskarżonych Noglika i Kriegara sąd skazał na 6 miesięcy więzienia, uwalniając dalszych oskarżonych.

Radio warszawskie

NIEDZIELA, 10 stycznia.

8.00 Sygnał czasu i kolęda. 8.03 Audycja dla wsi. 8.50 Dziennik poranny. 9.00 Transm. nabożeństwa.— 10.30 Płyty. 11.57 Sygnał czasu i hejnał. 12.03 Koncert rozrywkowy. Wyk. Mała Ork. P. R. pod dyr. Zdz. Górzyńskiego, Z. Terne i Czwórka radiowa. 14.00 Reportaż meczu bokserskiego „Warszawa — Oslo". 14.30 „1000 taktów muzyki" — odegra zespół St. Rachonia. 15.30 Audycja dla wsi. 16.00 Koncert reklamowy. 16.20 Premiera słuchowiska p. t. „Trzecie i ostatnie drzwi". Napisała J. Morawska. 17.00 Koncert łódzkiej ork. filharm. pod dyr. S. Pietruszki i H. Stillermanówna — fortepian. 17.55 Pogadanka aktualna. 19.00 „Urok książki" — szkic literacki. 19.15 Program na jutro. 19.20 Jan Kiepura i Marta Eggerth (płyty). 20.20 Wiad. sportowe. 20.40 Przegląd polityczny. 20.50 Dziennik wieczorny. 21.00 „Na wesołej lwowskiej fali". 21.30 Recital skrzypc. 23.00 Muzyka taneczna.

Nie miał już sił do dalszej walki

Robotnik Artur Dudek, zamieszkały w Niedobczycach, kolonia Rymer w pow. rybnickim, popełnił wstrząsające samobójstwo.

A. Dudek zamknął się w mieszkaniu i brzytwą przeciął sobie tętnicę z lewej strony szyi. Rodzina desperata, zastawszy drzwi zamknięte, dostała się do mieszkania przy pomocy wytrycha. Oczom jej przedstawił się straszny widok. Na łóżku, w kałuży krwi, leżał martwy Artur Dudek z przeciętym gardłem, z którego jeszcze sączyły się resztki krwi. W ręce desperat trzymał kurczowo skrwawioną brzytwę. Samobójca pozostawił list pożegnalny, z którego wynika, że powodem samobójstwa była niechęć do życia.

Zwłoki denata odstawiono do miejscowej kostnicy. Samobójstwo Dudka wywołało przygnębiające wrażenie w Niedobczycach.

Niechęć do życia spowodowana została ciężkimi warunkami materialnymi w jakich się Dudek znajdował.

Kronika Zagłębia Dąbrowskiego

Władze szkolne w walce z ideą spółdzielczości?

W dniu 4 stycznia w Sosnowcu odbyło się posiedzenie jednej z licznych komisji Izby Przemysłowo-Handlowej, której przewodniczył komisaryczny dyrektor Sosnowieckiej Ubezpieczalni Społecznej — rozumie się działacz „sanacyjny".

Nic to jest dziwne, że w instytucji, która ma na celu obronę sfer, pasożytujących na konsumencie i na robotniku, zasiadają tacy działacze, jak p. Cholewicki (gdzie ich nie ma — tych panów „sanatorów"?), ale dziwne jest stanowisko władz szkolnych okręgu krakowskiego, ujawnione przez delegata kuratorium — p. wizytatora Witkowskiego!

Jak podaje prasa miejscowa z dnia 8 b. m. w sprawozdaniu z posiedzenia, wiceprezes tej Izby, p. Gruszczyński, wystąpił ostro przeciwko prowadzeniu w szkołach małych spółdzielni szkolnych, zaopatrujących dzieci w materiały piśmienne ustalonych przez władze szkolne wzorów i po nader niskich cenach, żądając zlikwidowania tych „kramików szkolnych" — jak je nazwał p. Gruszczyński, sam właściciel wielkiej księgarni w Sosnowcu.

Nie dziwimy się stanowisku p. Gruszczyńskiego — rzecz zwykła, dba on o swój wielki kram księgarski i walczy z konkurującymi spółdzielniami szkolnymi. Ale okazuje się, że p. wizytator Witkowski, podzielając zapewne poglądy p. księgarza — zapewnił go, że kuratorium szkolne krakowskie w sprawie spółdzielni szkolnych wysłało już nawet memoriał do Ministerium, że zabroniło nauczycielstwu zalecania kupowania czegokolwiek w tych sklepach spółdzielczych, apelując zarazem do panów kupców, by skrzętnie zbierali dane i notowali fakty, podając je do wiadomości Kuratorium szkolnego, w imieniu którego przyrzeka wyciągnięcie surowych konsekwencji wobec tych nauczycieli, którzy propagowaliby w praktyce ideę spółdzielczości (?!!).

Sprawozdanie z posiedzenia tej Komisji Izby Przemysłowo-Handlowej nie podaje, według jakiego wzoru zalecił p. wizytator organizowanie wywiadu szkolnego dla użytku panów kupców, „pokrzywdzonych" przez drobne spółdzielnie szkolne.

Ujawnienie poglądu władzy krakowskiego kuratorium szkolnego i jej stosunku do idei spółdzielczości ma bardzo głębokie znaczenie. Idea spółdzielczości, jako oparta na głębokich podstawach sprawiedliwości społecznej, winna być jak najszerzej propagowana przez czynniki państwowe, szczególniej w obecnym okresie, kiedy widoczne jest załamanie się dotychczasowych form gospodarki kapitalistycznej.

A gdzież, jak nie w szkole, młodzież nasza brać ma pierwszą poglądową lekcję praktycznego wprowadzania w życie zasad spółdzielczości?

A czy może stanowisko p. wizytatora Witkowskiego jest wyrazem kurtuazji dla Izby Przemysłowo-Hadlowej i dla panów sanatorów Cholewickiego i Gruszczyńskiego?

Proces b. naczelnika poczty

w Zakopanem

Do kasy urzędu pocztowego w Zakopanem dokonano przed siedmiu laty włamania. Łupem złodziei padło 65.000 zł.

Władze pocztowe wdrożyły w związku z tym dochodzenie dyscyplinarne, w wyniku którego uznano winnym zaniedbania ochrony mienia państwowego ówczesnego naczelnika poczty, Ludwika Witeszczaka.

Został on przeniesiony w stan spoczynku, a jako równowartość szkody, postanowiono mu potrącać z pensji emerytalnej po 50 zł. miesięcznie.

Wobec zatwierdzenia decyzji tej przez Ministerium, Witeszczak odwołał się do sądu, zaprzeczając w skardze, jakoby zaniedbał swych obowiązków w dozorowaniu powierzonego mu majątku.

Po przeprowadzeniu postępowania dowodowego, sąd okręgowy cywilny w Krakowie zniósł orzeczenie Min. Poczt i Tel., nakazujące b. naczelnikowi poczty pokrycie 65.000 zł.

Tabela wygranych

2-gi dzień ciągnienia IV klasy 37 Loterii Państw.

I i II ciągnienie

Główne wygrane

Po 10.000 zł. — 42177 89248 192057

Po 5.000 zł. — 6314 186173 140201 188460

Po 2.000 zł. — 7971 19917 36280 38225 43929 43984 51408 53379 75432 75891 84775 86967 93540 100342 101486 101870 117988 134634 140706 145531 146736 160095 184725

Po 1.000 zł. — 5156 5741 12866 14693 16423 24576 69511 78 525 79988 92931 95970 100009 103242 115567 124560 127280 133466 136799 169071 175770 178482 189016 189575 190860

Wygrane po 200 zł.

122 207 875 93 482 574 667 701 10028 68 159 257 75 309 543 44 96 718 838 73 76 2234 74 92 873 402 33 72 606 86 755 80 815 43 933 76 90 3026 29 189 208 548 616 880 989 4252 357 425 507 609 10 704 46 54 844 998 5090 216 362 401 87 509 66 667 909 6016 64 274 306 12 416 550 680 84 757 87 848 7072 76 224 301 53 413 17 63 504 79 758 825 42 8075 123 267 82 473 752 60 97 9092 127 74 303 45 481 959 10066 185 204 821 589 777 883 952 11064 190 234 444 542 968 77 12759 96 83 13101 36 68 87 209 61 529 679 798 99 840 956 14193 269 79 308 479 598 742 95 952 60 71 15085 116 21 96 375 538 608 16100 205 76 400 565 618 740 17104 387 88 459 60 99 522 61 617 31 57 757 954 90 18034 47 190 606 912 19301 454 576 88 737 854 985 20006 106 245 52 76 358 496 548 651 94 49 63 64 79 916 69 21077 94 192 282 402 16 84 541 66 855 924 22589 12 96 23025 194 283 311 426 571 97 05 743 50 70 831 45 317 24027 29 77 399 439 52 516 55 76 609 953 87 25058 61 111 234 81 334 433 586 642 718 979 26106 228 304 518 25 632 51 737 52 396 27118 57 64 79 248 308 55 416 511 21 88 801 988 90 28284 79 421 38 59 668 87 858 920 41 29330 585 604 52 745 49 68 862 30204 321 23 97 429 507 28 618 704 921 73 31190 231 55 375 92 549 617 40 45 54 60 32128 73 251 334 36 90 642 708 50 888 33040 70 191 217 683 787 854 69 34463 682 761 74 35038 156 231 41 329 32 77 435 58 737 901 36025 42 89 207 415 545 656 724 845 989 37204 23 459 686 705 17 80 38107 574 675 39048 129 64 310 50 69 74 511 99 692 843 77 909

40030 76 258 303 417 692 889 960 41010 40 70 210 317 508 644 53 97 843 46 42035 313 430 60 518 24 783 891 930 43153 453 56 62 575 805 44179 222 85 322 539 42 601 850 45020 252 388 588 894 912 40 46044 378 538 87 854 900 27 47108 313 17 629 58 860 924 48055 117 78 212 403 635 72 941 53 90 49012 37 50 228 883 584 767 813 26 964

50006 162 230 388 401 515 16 66 620 704 8 46 51108 91 206 461 523 629 52042 50 97 257 336 518 25 713 839 53163 282 97 310 451 93 532 50 924 54058 319 445 62 88 592 616 762 84 55011 12 254 383 443 501 61 934 56124 38 232 431 34 68 87 662 75 750 69 831 919 62 57064 140 89 279 725 60 803 76 937 36 52 94 58028 246 86 688 827 43 912 94 59019 375 90 471 511 637 46 836 86 60052 74 288 98 310 24 56 544 78 703 871 61102 105 268 92 487 598 757 62476 607 38 813 81 940 65 63126 241 54 67 450 576 617 88 734 941 64081 192 410 539 45 90 630 720 63 806 97 971 73 87 65194 264 538 52 77 616 70 90 911 34 67089 212 33 495 602 97 756 808 996 68130 84 98 245 79 88 325 450 795 993 69024 109 26 734 816 999

70064 78 135 92 301 71 781 68 827 66 85 934 36 59 86 71059 65 126 47 72 74 226 59 335 44 418 52 76 796 875 920 72849 534 82 73146 305 18 64 451 518 20 921 74039 181 530 49 646 88 804 16

75016 42 202 44 67 368 435 43 593 617 76136 88 39 299 303 795 99 80 991 77062 22 184 346 88 46 420 25 44 49 557 62 604 12 840 967 78135 277 632 57 78 784 95 875 79103 201 303 518 25 41 49 807 82 80088 164 393 431 785 95 884 81050 84 112 92 325 69 90 464 500 60 88 697 739 951 82023 282 389 72 82 435 47 547 58 974 83062 36 630 42 51 58 982 84081 203 465 97 506 734 918 58 85341 419 73 525 50 82 918 53 86261 381 98 495 577 816 959 72 87020 69 153 247 759 88008 457 537 642 842 956 57 89026 208 340 423 502 658 59 69 938 82 904 85 90119 46 208 409 19 57 657 91395 455 654 712 14 74 92054 76 177 380 558 69 600 713 69 821 904 85 93024 123 655 741 818 968 94068 94 468 615 526 844 994 95026 128 429 723 28 96 96275 78 319 566 620 45 70 816 19 77 97045 108 95 99 455 716 83 98 988 98027 34 163 69 341 470 538 41 644 56 815 925 99012 61 346 483 683 748 63 818 70 917

100079 152 294 353 545 77 726 74 879 101324 29 405 87 598 680 781 858 937 102184 310 44 545 602 45 67 832 103160 259 364 472 90 606 75 104339 81 425 518 760 999 105028 375 427 30 524 650 765 84 87 804 81 106009 14 252 95 355 636 50 765 84 87 604 81 107300 495 504 31 636 50 732 65 908 17 108154 432 897 933 78 97 109011 152 57 208 76 85 313 29 768 933 78 97 110021 42 102 284 413 531 82 778 800 36 971 111024 141 537 684 962 93 112094 187 78 416 69 526 113031 90 248 347 620 734 62 884 114042 90 247 331 69 634 86 827 910 37 115050 173 99 241 84 90 369 71 545 789 803 958 116180 553 637 117030 213 300 497 500 638 781 118150 235 78 96 452 91 628 86 762 879 119417 543 776 850 52 925 34 48 63.

120246 463 77 594 625 748 83 829 34 903 121004 201 27 512 801 15 39 968 122070 222 32 345 415 96 708 70 896 916 123074 90 133 91 247 389 726 876 949 84 124038 92 119 86 219 27 352 406 94 591 666 700 874 125245 342 396 672 773 836 906 126156 234 352 409 12 537 707 127046 123 135 590 61 64 700 23 79 809 925 32 128081 238 38 632 83 84 99 717 57 94 864 129523 95 683 718 67 842 936 130065 113 311 65 72 426 502 38 61 722 913 26 55 131049 50 99 210 46 77 815 132188 408 82 553 611 91 47 99 843 909 84 133002 71 125 71 368 443 96 638 82 733 846 134019 84 118 289 373 477 97 751 877 902 135787 136003 108 53 222 95 316 77 493 562 84 797 915 137438 518 59 766 805 19 33 138016 41 167 306 555 610 716 866 959 66 139016 87 242 472 586 90 963 79.

140019 143 59 84 317 425 52 726 857 960 141023 36 83 244 591 923 142050 279 367 537 604 90 719 143259 365 414 631 33 777 97 801 84 99 144065 89 128 319 438 51 994 145062 67 239 306 32 400 557 80 796 855 930 146274 686 740 64 67 897 147001 14 91 227 410 34 583 701 849 148138 439 644 149174 407 26 90 742 807 95 985 150006 266 378 586 674 763 65 151016 215 59 543 71 663 152010 282 636 733 804 153037 265 454 561 799 859 154038 149 266 658 913 155037 60 624 942 156033 95 332 95 403 64 617 50 830 936 157027 70 202 324 595 682 737 991 158090 152 207 322 405 56 755 812 71 915 159002 127 36 45 276 364 581 600 727 60 836 937.

160089 169 71 409 78 95 695 857 161069 139 88 233 62 387 438 752 162087 252 530 807 57 933 59 86 163076 245 306 70 516 600 948 61 68 164014 17 113 63 268 461 79 655 775 85 165051 77 244 323 51 44 95 425 508 32 614 26 32 791 827 28 166186 326 447 515 664 79 834 940 44 167280 397 620 70 84 751 828 61 168094 246 52 95 324 533 656 66 727 881 901 95 169040 526 87 617 778 80 803 941 170102 18 61 80 436 59 74 619 39 51 772 942 171053 149 69 203 36 656 883 940 1772013 142 275 617 69 962 92 173028 170 89 440 869 963 174074 170 220 63 66 350 456 803 917.

175118 248 400 435 528 625 671 770 783 995 176195 217 329 58 69 535 96 177067 79 135 204 15 38 481 700 892 938 60 178122 11 204 46 482 533 683 717 60 986 85 179032 228 85 585 52 758 82 71 85 894 180030 180 96 241 553 699 755 77 181037 214 79 326 95 455 517 777 907 182078 80 374 479 598 708 868 985 98 183134 84 321 72 90 414 523 21 779 761 929 184018 181 320 490 579 801 72 944 185018 79 109 83 200 34 36 311 579 631 53 553 950 91 186062 122 33 66 73 282 91 525 65 744 187171 77 287 302 95 601 19 61 188001 64 149 294 378 589 90 689 189089 258 837 942 190098 592 38 640 705 58 95 918 191128 804 415 21 565 604 08 764 87 827 963 192196 516 40 715 193093 138 60 340 492 723 42 83 875 194025 353 579

III ciągniene

Po 200 zł.

354 455 639 1177 363 406 930 2258 395 98 787 948 3524 90 775 4079 664 912 45 5150 224 317 908 6012 194 266 76 531 705 09 855 7313 18 20 560 765 887 994 8160 389 9074 331 681 11043 152 86 356 565 720 874 12787 858 910 13025 266 382 599 844 14014 39 86 282 421 527 640 791 904 15146 79 345 96 407 533 16372 422 77 654 67 776 17138 635 777 18185 733 41 19030 75 311 577 764 91

20111 45 692 21523 606 87 775 22006 188 409 524 80 83 634 944 23634 24442 779 815 60 25024 65 74 80 443 96 26219 709 44 929 42 68 27186 574 920 28380 523 653 29059 140 409 752 926 87 30006 707 979 31282 652 917 32236 63 308 631 901 33000 998 34113 470 603 85 868 906 91 35252 86 333 674 90 889 36091 165 498 587 37067 652 804 39 913 38424 728 39145 70 577 948

40426 16 548 759 966 41221 71 314 978 42025 399 582 762 43069 544 44392 829 37 45264 354 89 697 46084 16 59 393 542 725 47058 174 561 65 48168 90 646 803 49152 207 330

5038 441 705 907 20 84 51051 245 482 773 859 45 52170 545 650 976 53090 414 98 897 54070 240 628 876 55013 656 713 943 56453 62 69 947 57087 122 488 601 977 58179 261 556 59011 370 411 556 862 60040 687 809 61041 356 71 93 617 51 764 871 914 62211 368 624 939 89 63555 765 64040 76 91 532 58 668 830 968 65074 111 371 66289 699 740 807 62 67043 478 592 962 68157 846 69631 70.

70220 50 357 95 515 754 826 71199 382 944 72000 60 409 586 912 73083 332 36 60 417 502 74154 294 95 322 585 684 705 61 927 75424 654 892 76097 113 60 225 501 30 32 78 636 938 77337 718 881 78035 357 41 405 12 24 583 802 79054 99 695 749 80 492 543 49 789 81136 499 662 894 82122 586 604 776 861 49 976 83003 295 450 721 861 949 84056 248 639 724 925 85288 510 70 693 88 725 86089 233 325 683 712 87030 641 941 88272 373 89016 359 662 95

90047 50 140 609 736 857 920 91191 275 904 92400 752 994 93168 89 466 94554 909 41 95080 351 551 96000 36 102 216 85 863 97058 178 98116 322 70 76 471 99855 100144 66 242 614 735 101029 308 525 713 684 954 102723 849 103263 325 83 401 58 76 782 849 983 104196 556 954 105101 266 78 98 358 690 106017 175 425 46 96 563 99 815 959 107050 259 849 51 77 944 82 108118 339 70 477 529 834 109346 749 886 950 110122 228 447 580 665 111040 268 692 898 997 112561 658 803 113366 511 15 656 934 54 114654 115168 448 729 116235 416 76 750 117042 164 43 57 118058 659 709 13 119064 384 597 920 120621 59 777 981 121405 804 95 122133 359 492 525 690 924 76 123285 369 606 9 900 124396 539 777.

125260 79 318 676 644 776 89 126092 157 323 859 127119 30 229 395 766 128769 947 92 129020 24 313 807 900 130083 268 472 688 99 690 861 938 131145 56 364 75 514 742 927 132338 659 133278 404 563 84 608 718 867 134112 393 447 547 698 135034 351 464 136266 340 75 594 867 928 138204 315 822 139051 140251 371 731 141212 368 630 731 142097 576 694 703 721 31 143063 222 599 640 944 144143 475 609 856 145050 60 379 455 146076 466 90 581 885 997 14766 795 148115 65 965 149081 186 585 630 68 740 860 82 946

150160 448 81 84 334 63 151517 638 860 153004 86 694 154177 411 645 88 90 155256 64 451 555 84 637 971 156439 58 587 652 758 64 79 852 967 157019 21 228 64 316 607 83 933 77 158004 27 175 383 531 839 46 61 159044 387 592 652 748

160585 723 161124 213 369 623 36 772 162050 85 198 339 751 163963 164063 190 243 550 59 858 165544 770 88 166180 99 448 561 979 167141 267 441 48 569 97 168235 69 560 638 787 169123 28 266 89 323 532 869

170068 751 803 952 171038 80 140 321 535 914 172123 173009 509 748 174158 349 468 583 715 76 800 175045 107 229 382 516 94 672 176061 208 500 799 177089 99 111 217 423 33 565 740 41 738 72 841 178025 601 851 179542 180072 848 181481 670 97 791 182491 925 183003 047 710 973 76 184289 327 749 997 185196 268 651 80 871 186044 57 546 938 187113 228 708 99 188887 189168 95 190348 509 600 676 711 971 191458 704 192324 804 30 910 193238 425 010 194145 267 345 578 774 914

IV ciągnienie

Główne wygrane

25.000 zł. — 155412

Po 10.000 zł. — 28807 115051

Po 5.000 zł. — 178516 182473

Po 2.000 zł. — 1590 14718 21319 80836 75125 107397 113028 116772 124728 124801 138017 149778 169922 161127 162593 177057 178114 192797

Po 1.000 zł — 492 4482 30888 37531 57377 60752 61668 62208 64878 75060 78717 79659 81746 110238 115507 120667 123848 124786 142702 145272 156088 165162 165198 17904 179941 181339 183745 193944

Wygrane po 200 zł.

107 141 458 895 936 1342 460 587 2012 359 618 719 832 3055 134 203 05 314 74 488 716 867 4104 81 408 14 51 785 968 54 5200 514 773 6092 202 246 305 429 501 7645 7976 8445 89 671 871 9211 592 664 10163 264 892 420 11041 322 983 12140 219 908 79 13143 306 903 14250 784 934 15123 89 218 70 325 425 16189 830 17084 174 295 399 585 738 992 18361 900 19454 699

20094 96 188 243 457 687 21643 727 802 56 97 22255 832 65 23082 205 397 826 912 74 24410 718 34 978 25031 64 4075 28 26067 27288 492 28307 649 97 29300 589 820 29 30655 873 31282 448 90 700 38 32451 601 784 33659 870 980 34164 441 672 739 35351 402 71 36636 975 37006 63 782 902 38834 39651 98

40421 608 758 882 41031 56 360 533 804 58 348 36 42820 401 64 75 549 84 667 897 923 43294 349 732 976 44087 45131 229 521 60 731 817 46001 43 243 446 80 878 950 54 85 47427 724 66 48182 471 636 785 49035 507 690 862 95 912 45

50095 223 372 464 768 810 87 931 40 51164 394 478 741 882 918 52030 861 593 639 44 907 93 53162 253 620 865 54312 57 568 646 60 716 66 960 55498 568 525 694 735 84 56237 341 400 553 657 708 939 57023 47 59 300 608 805 58171 472 74 95 792 857 906 15 84 90 59250 527 760 924 60122 332 438 676 811 61143 753 62146 200 386 473 646 867 63207 15 319 38 884 942 64153 266 360 596 698 954 65086 90 106 66143 327 825 67014 369 694 944 47 68197 312 651 86 708 76 962 69451 638 48 50 58 62 703

70109 219 36 422 71 60 545 76 688 71034 71 180 993 72125 356 511 799 820 73067 424 884 74110 75022 30 186 211 528 622 76007 203 84 93 715 834 77060 484 570 978 78379 478 749 813 79417 523 771 885 935 80170 321 42 617 784 864 990 81104 31 418 514 39 670 82729 58 99 990 83051 197 346 71 92 84069 357 71 628 86010 54 681 87128 631 51 88127 665 815 89126 724 90263 494 581 98 91138 250 336 66 511 37 742 817 92219 91 454 74 80 981 93129 382 439 728 94033 54 792 933 95103 16 627 96097 114 627 962 97202 380 521 98147 300 658 761 904 99221 24 470 880 900

100042 594 713 16 101465 759 103028 69 125 276 700 104038 90 184 285 865 105204 954 88 106924 627 925 107542 609 823 959 108387 752 59 109213 40 3305 504 056 110268 369 588 93 770 847 95 927 111018 341 896 112380 86 738 113104 70 516 98 913 77 114355 63 413 115036 278 607 78 796 835 985 116258 456 985 117017 458 118163 435 504 636 763 851 119328 658

120086 183 220 396 693 923 121053 212 565 122028 193212 310 123402 74 124023 156 809 812

125609 126079 336 603 80 777 127031 221 382 41 486 696 776 128001 11 177 309 515 892 948 129375 608 130184 266 435 92 596 605 31 753 857 980 131355 452 697 775 132249 693 133075 31 151 255 320 778 134054 170 293 375 431 135577 75 715 136144 304 492 730 36 813 916 137170 222 87 382 431 891 138057 335 420 99 647 715 977 139214 477 140029 74 216 30 393 547 971 46 141094 99 408 36 622 142194 723 93 143375 629 144031 211 63 75 87 502 13 23 32 694 726 145033 103 576 79 996 64 146185 873 98 147629 717 26 148495 520 662 149019 181 489 547 753.

150141 53 562 151474 692 152229 222 463 818 153296 385 450 637 154015 136 340 606 735 874 911 155041 61 589 648 882 156195 26 356 812 988 157293 158124 525 975 159618 54 821 70 966 160527 779 161197 398 411 84 162044 120 404 18 85 686 163222 164762 165837 166014 188 577 608 12 90 789 897 167138 96 511 168051 280 98 623 826 169423 560 919 170034 274 411 549 694 171101 530 604 882 172084 116 291 723 60 173072 102 20 86 317 614 81 861 920 174039 230 360 406 40 522 750 175008 125 239 96 466 176224 95 330 91 619 81 808 177205 715 967 178128 66 238 63 348 64 711 975 179142 380 650 713 845 913 78.

180310 40 743 181470 513 64 707 18 80 833 182105 499 557 604 183008 54 408 21 675 88 959 184025 98 134 514 613 72 95 185522 31 705 961 186015 58 239 550 621 813 187048 651 70 7725 188155 465 95 189470 581 938 190110 653 754 191188 711 808 192051 317 598 809 14 193424 706 866 984 194366 77 571 798.

Kącik radiowy

„Trzecie i ostatnie drzwi"

Dziś o godz. 16.20 Polskie Radio nadaje słuchowisko Janiny Morawskiej p. t. „Trzecie i ostatnie drzwi". Janina Morawska należy do najwybitniejszych autorów polskich oryginalnych słuchowisk. Największy rozgłos uzyskało jej słuchowisko „Miasto Santa Cruz", nadawane w Polsce kilka razy, a poza tym wykonane z wielkim powodzeniem w Berlinie, Pradze i Brukseli. Każda nowa premiera Morawskiej jest dla słuchaczy radiowych wydarzeniem. Akcja słuchowiska „Trzecie i ostatnie drzwi" osnuta jest na tle ekspedycji naukowej, odkopującej groby faraonów w Egipcie. Role główne kreują: Maria Modzelewska, Maria Wiercińska, A. Węgierko, T. Fren[illegible]

Ciekawe niedzielne koncerty

Dziś o godz. 17-ej transmitowany będzie z Łodzi koncert w wykonaniu orkiestry symfonicznej pod dyrekcją S. Pietruszki, z udziałem pianistki Hanny Stillermanówny. Program koncertu obejmuje utwory o charakterze popularnym, jak Brahmsa „Tańce węgierskie", Czajkowskiego fragmenty suity „Dziadek do orzechów" i t. p. oraz utwory fortepianowe Paderewskiego i Chopina. Drugi koncert muzyki poważnej odbędzie się o godz. 21.30 i przyniesie występ skrzypka Wacława Kochańskiego. Artysta odegra z towarzyszeniem fortepianowym prof. Ursteina drobne utwory wirtuozowskie.

Jan Kiepura i Marta Eggerth

Najpopularniejsza para światowej sławy śpiewaków, Jan Kiepura i Marta Eggerth, ściąga jeszcze ciągle tysiączne tłumy widzów i słuchaczy do sal kinoteatrów. Nagrania płytowe tych artystów cieszą się wszędzie niesłabnącym powodzeniem. Audycja radiowa dzisiejsza o godz. 19.20 przyniesie szereg aryj operowych w wykonaniu tej pary śpiewaczej.

Depesze i wiadomości, otrzymane w nocy z piątku na sobotę

Walki w Hiszpanii

Zaciekłe boje pod Madrytem

Odgłosy gwałtownej kanonady, [illegible] w czwartek i piątek, zacichły około południa. W Madrycie panuje spokój. W ciągu nocy powstańcy usiłowali atakować na całym froncie, lecz napotkali na energiczny opór. Koła urzędowe nie ukrywają, że sytuacja jest poważna, dodając jednak, że nie jest rozpaczliwa. Walki obecne mają charakter bardzo zacięty. W dokonywanych atakach faszyści ponoszą znaczne straty. Jeśli udaje im się nawet przerwać front w niektórych punktach, to niezwłocznie w innych punktach organizowana jest kontrakcja. Newralgiczne punkty obrony, gdzie wzniesiono potężne fortyfikacje, w których to punktach powstańcy przed miesiącem koncentrowali swe najniebezpieczniejsze ataki, nie zostały naruszone. W piątek wojska rządowe wychodziły kilkakrotnie z okopów i odrzucały atakujących aż do ich pozycyj wyjściowych. Próba okrążenia Madrytu od północy prowadzona jest dalej przez rebeliantów. Próba ta jednak nie może przynieść praktycznych rezultatów, o ile wojska gen. Franco nie zdołają przerwać zachodniej linii fortyfikacyj.

Ultimatum Niemiec pominięte milczeniem

Od rana oczekiwano w piątek w Berlinie wiadomości, jak zareagował Rząd hiszpański na znane żądania ultymatywne, sformułowane przed 3 dniami przez admiralicję niemiecką. Po południu stwierdzono oficjalne milczenie Rządu hiszpańskiego i zawiadomiono, iż wobec tego Rząd Rzeszy wykona zapowiedź w sprawie obu zatrzymanych w drodze refors[?] parowców hiszpańskich. Dowództwo niemieckie odda mianowicie te parowce do dyspozycji rządu gen. Franco, jako jedynej legalnej władzy hiszpańskiej, uznanej przez Niemcy. Tym samym wykonana zostaje pierwsza część ultimatum niemieckiego. Jednocześnie w Berlinie dano do zrozumienia, że o ile jednak znowu „powtórzy się atak korsarski na niemieckie okręty handlowe", konsekwencje mogą być znacznie poważniejsze, wykonana byłaby wówczas 2-ga część ultimatum, mówiąca o „przedsięwzięciu dalszych środków przez Rząd Rzeszy". (PAT.).

Ambasador hiszpański poinformował Foreign Office, że rząd hiszpański proponuje poddać arbitrażowi komitetu nieinterwencji kwestię decyzji, czy skonfiskowana część ładunku „Palos" nie jest materiałem wojennym. Jeśli komitet nieinterwencji orzeknie, że ładunek ten nie może być uważany za materiał wojenny, to Rząd hiszpański skłonny będzie zwrócić go Niemcom. (PAT.).

Transporty z Niemiec i Włoch

Reuter donosi z Gibraltaru, iż osoby, przybyłe tam z Kadyksu, oświadczają, że niemal codziennie przybywają do Kadyksu na parowcach bez flagi i z zasłoniętą lampą umundurowane oddziały niemieckie i włoskie.

Okręt norweski w rękach rebeliantów

Zatrzymany statek norweski „Ibis" został w piątek pod eskortą okrętów powstańczych doprowadzony do Ceuty, rzekomo za kontrabandę wojenną.

Ocena odpowiedzi Niemiec i Włoch

We Francji

Jak podkreśla socjalistyczny „Populaire", dwa pierwsze warunki, wysunięte przez Niemcy, nie budzą żadnych zastrzeżeń ze strony Francji, która uważa za konieczne przystąpienie wszystkich innych państw do układu o nieinterwencji. Również punkt trzeci nie nasuwa większych zastrzeżeń, gdyż — jak podkreśla dziennik — bez wprowadzenia surowej kontroli niemożliwe jest zawarcie jakiegokolwiek układu. **„Nic w wysuniętych przez Niemcy i Włochy warunkach — pisze „Populaire" — nie stanowi poważnej przeszkody dla realizacji celu, do którego zmierzała nota francusko - brytyjska z 26 grudnia".**

Rząd francuski poza tym — jak stwierdza półoficjalny komunikat agencji Havasa — skłonny jest zwrócić się do parlamentu o uchwalenie wszelkich postanowień, niezbędnych do przeszkodzenia wyjazdowi, jak i przejazdowi przez terytorium francuskie ochotników do Hiszpanii.

Wiadomości te potwierdza również „Echo de Paris", ale zauważa, iż Rząd francuski, podobnie jak Anglia i Polska, nie może zmusić swych obywateli, walczących w charakterze ochotników w Hiszpanii, do powrotu, gdyż znajdują się oni na terytoriach, nie podlegających jurysdykcji wspomnianych państw. Pismo podkreśla również, że kontrola nie byłaby absolutną, gdyby nie objęła wszystkich lotnisk.

„Le Temps" pisze, iż odpowiedzi Niemiec i Włoch są bardziej pomyślne, niż można było przypuszczać. Noty stwierdzają wprawdzie, iż Rządy Niemiec i Włoch zachowują dawne stanowiska, jeżeli chodzi o wydarzenia hiszpańskie, ale nie zamierzają przedsiębrać żadnych posunięć i nie przewidują zerwania układu o nieinterwencji. (PAT.).

Czytajcie prasę socjalistyczną!

W Anglii

W Anglii, według wyjaśnień urzędowych, Rząd brytyjski nie uważa odpowiedzi Niemiec i Włoch za negatywne.

Trzeci warunek, aby utworzony został system bezwarunkowej akuteczniej kontroli, całkowicie odpowiada intencjom Rządu brytyjskiego. W Foreign Office panuje przekonanie, że gdyby się udało wprowadzić tego rodzaju system kontroli, to wojna domowa w Hiszpanii szybko dałaby się zlikwidować.

Narada ministrów, jaka odbyła się w piątek po południu pod przewodnictwem Premiera Baldwina, poświęcona była sprawie wprowadzenia takiej kontroli.

Intencje Rządu brytyjskiego idą mają w kierunku tym, aby zagadnienia ochotników nie przekazywać narazie Komitetowi nieinterwencji. Miałoby to na celu niedopuszczenie do naturalnej zwłoki.

W brytyjskich kołach urzędowych podkreślają z naciskiem, że W. Brytania nie pragnie, ani komunistycznych ani faszystowskich rządów w Hiszpanii.

W kołach politycznych Londynu panuje przekonanie, że wojnę domową zlikwidować można tylko drogą plebiscytu. Zorganizowanie takiego plebiscytu przy pomocy międzynarodowej, a więc powtórzenie eksperymentu Zagłębia Saary na terenie Hiszpanii, nie jest uważane w Londynie za niemożliwe. Myśl ta znajduje wielu zwolenników. (PAT.).

Zakaz wywozu broni

ze Stanów Zjednoczonych

Prezydent Roosevelt podpisał ustawę wprowadzającą embargo na broń, która to ustawa w ten sposób uzyskała moc prawną.

W chwili, gdy Prezydent podpisywał ustawę o zakazie broni do Hiszpanii, w kołach miarodajnych wskazywano, że Rząd Stanów Zjednoczonych nie sprzeciwiałby się blokadzie wybrzeży hiszpańskich, gdyby rządy europejskie wyniosły tego rodzaju postanowienia.

Natychmiast po podpisaniu embargo na broń odwołano zezwolenie na gotowy już transport do Hiszpanii na sumę 4.307.000 dolarów.

Dokoła sprawy Syrii

„Le Petit Parisien" zaznacza, iż wbrew pesymistycznym pogłoskom nie może być mowy o zerwaniu rozmów dyplomatycznych, a pogłoski na temat zamiaru Turcji postawienia Francji wobec faktu dokonanego, nie znalazły żadnego potwierdzenia. Kampanię prasy tureckiej należałoby raczej przypisać chęci wywarcia presji, niż zamiarom przygotowania opinii do zbrojnego zamachu.

Prasa skrajnie prawicowa daje do zrozumienia, iż powodem ostatnich wystąpień Turcji jest nie tyle [illegible] o los mniejszości tureckiej w Sandżaku Aleksandretty, [illegible] obawa, by Syria nie okazała się zbyt słabą pod względem wojskowym, jeśli chodzi o obronę swego terytorium przed [illegible] zakusami innych państw. Ta strona zagadnienia Aleksandretty ma, zdaniem „Le Capital", przykuwać uwagę zrówno Paryża, jak Londynu. (PAT.).

Maroko w niebezpieczeństwie

Francuska opinia publiczna jest poważnie zaniepokojona informacjami na temat sytuacji w Maroko hiszpańskim i możliwością oddźwięku, jaki może to wywołać w Maroku francuskim. Według tych doniesień — **Niemcy, zaczynają coraz bardziej interesować się terytorium marokańskim. W Tetuanie i innych portach hiszpańskiego Maroka szereg statków miało wysadzić na ląd pewne grupy i formacje.**

„Le Petit Parisien" zapytuje, czy Niemcy przybywają do Maroka jako ochotnicy na front hiszpański, czy też celem ich przybycia jest przygotowanie terenu do bardziej szerokiej akcji, związanej z zamierzeniami niemieckimi na tym terenie. W każdy razie, pisze dziennik, **obecność tych formacyj na terytorium podlegającym Sułtanowi, jest pilnie śledzona przez kierowników polityki francuskiej.**

Dziennik twierdzi, że min. Vienot odbył konferencję z odpowiedzialnymi kierownikami wojska lądowego i marynarki, która prawdopodobnie miała na celu rozważenie środków wojskowych, niezbędnych do zapewnienia integralności terytorium i bezpieczeństwa Maroka francuskiego.

Niemcy wysyłają wojska

Agencja Havasa donosi z Rabatu, że wiadomości z dobrych źródeł potwierdzają, iż w ciągu ostatnich dni 200 — 300 wojskowych niemieckich wyładowało w portach Maroka hiszpańskiego. W kopalniach rudy żelaznej w Zeghanghan w pobliżu Melilli wre wytężona praca pod kierownictwem inżynierów niemieckich.

...A Francja flotę

Agencja Havasa komunikuje: w sprawie różnych doniesień, kursujących na temat rzekomej nadzwyczajnej koncentracji francuskich sił zbrojnych morskich w pobliżu wybrzeży marokańskich, koła miarodajne zwracają uwagę, że flota francuska zwykle o tej porze roku odbywa manewry natychmiast po urlopach świątecznych.

Przypomnienie

Po otrzymaniu wiadomości, że władze hiszpańskiego Maroka przygotowują koszary na przyjęcie oddziałów niemieckich, rząd francuski zwrócił się do rządu tymczasowego w Burgos z przypomnieniem, że przepisy francusko - hiszpańskiego traktatu z r. 1912 zobowiązują oba państwa do utrzymania w sile zakazu wkroczenia wojsk cudzoziemskich na ich terytoria.

Wyścig zbrojeń

Prezydent Roosevelt zapowiedział budowę dwuch okrętów liniowych, motywując ten fakt wygaśnięciem układu morskiego i przystąpieniem innych mocarstw do budowy okrętów. Decyzja co do tego, czy okręty te będą zaopatrzone w działa 14 czy też 16 calowe, zapadnie dopiero z chwilą, gdy przestanie być tajemnicą, jak zamierza uzbroić swe nowe okręty Japonia.

Już 90 tysięcy strajkuje w „General-Motors"

Z Detroit donoszą, że ilość strajkujących w zakładach General-Motors wzrosła do prawie 90.000.

W Chinach wre

Komunikacja pomiędzy Pekinem a prowincją Szensi nadal jest przerwana. Z pogranicza prowincji Szensi i Hunan donoszą, że sytuacja w Chinach północno - zachodnich jest nadzwyczaj poważna i grozi dalszym pogorszeniem. *Gubernatorowie w prowincji Ha Kansu odmówili posłuszeństwa Rządowi nankińskiemu.* Daje się zauważyć wzmożone współdziałanie wojsk Czang-Sue Lianga z oddziałami komunistycznymi. *Wojska Czang-SueLianga są zdania, że ich wódz został zatrzymany w Nankinie wbrew jego woli i domagają się jego powrotu do Sianfu.* Z powodu groźnej sytuacji wojska nankińskie, stacjonowane w południowej części prowincji Szensi, wymaszerowały w kierunku Sianfu. (PAT).

(Ostatnie wiadomości na str. 1 i 2-ej)

Krótkie wiadomości

— 300 tys. mieszkańców chińskiej prowincji Sikang cierpi głód.

— Stacja sejsmograficzna w Warkajama zarejestrowała silne trzęsienie ziemi, które wydarzyć się musiało w Tybecie (mniej więcej w odległości 2240 klm. od Tokio).

— W piątek przed południem zderzyły się w okolicy Nauen, na wysokości 600 m. dwa samoloty eskadry Richthofena. Jeden z lotników zdołał się ocalić przy pomocy spadochronu, drugi znalazł śmierć pod szczątkami samolotu.

— W Sądzie Okręgowym w Katowicach skazano po parę miesięcy więzienia współwłaścicieli kopalni „Polska" w Małej Dąbrówce Romana Naglika i Karola Kruegera, oskarżonych o prowadzenie fałszywej księgowości, przy czym kara została im na podstawie amnestii darowana.

Krwawa pacyfikacja Abisynii

Agencja Stefani donosi: W ciągu grudnia 1936 r. w czasie akcji wywiadowczej w Abisynii zmarło 79 żołnierzy włoskich, w tym 2 w bitwach, 2 z ran odniesionych w walkach, a 75 z chorób. Od stycznia 1935 r. do 31 grudnia 1936 r. [illegible] strat w żołnierzach wynosi 3421.

Od 30 listopada 1936 do 31 grudnia 1936 w Afryce Wschodniej zmarło 55 robotników włoskich. Od 1 stycznia 1935 do 31 grudnia 1936 r. zmarło ogółem robotników [illegible]skich w Afryce Wschodniej 885.

A ile zginęło naprawdę?

W Gdańsku

Z Gdańska PAT. donosi, że Senator Sprawiedliwości dr. Wierciński - Kaiser złożył prośbę o dymisję i przeniesienie do Niemiec.

Dr. Wierciński - Kaiser wszedł do Senatu jako przedstawiciel centrum. Swego czasu mianowany on był kierownikiem narodowo - socjalistycznej organizacji niemców katolików, mającej na celu wciągnięcie centrowców do szeregów narodowo - socjalistycznych. Starania te nie odniosły jednak pozytywnych skutków.

Do Berezy

W piątek zarządzeniem władz przewieziony został do Berezy Kartuskiej i osadzony w obozie izolacyjnym Jan Bames, z Gniezna kilkakrotnie karany za działalność wywrotową. (PAT.).

Samobójstwo z nędzy

W domu przy ul. Źródlanej 1 we Lwowie popełniła samobójstwo 86-letnia Maria Wichlińska przez przecięcie żył u rąk. Denatka zmarła w szpitalu, po kilkudniowych męczarniach. Powodem samobójstwa staruszki była nędza, w jakiej żyła wraz z bezrobotnym synem i wnukami.

Wiadomości Sportowe

Odparcie ataków na demokratyczny charakter sportu polskiego!

Jak było do przewidzenia, nadzwyczajne walne zgromadzenie PZPN. stało się terenem, na którym rozegrała się batalia pomiędzy zakusami dyktatury a demokracją w sporcie. Demokracja wyszła obronną ręką. Ten pocieszający fakt, dał niektórym pismakom asumpt do wytoczenia niesmacznych kolumbryn przeciwko zwycięscom zdrowej idei w sporcie. „Mały Dziennik", znany ze swoich wystąpień antydemokratycznych, przyczepił się do prasy „żydowsko - czerwonej", przypisując jej, iż to ona „niepotrzebnie określiła projekty PZPN. jako dyktatorskie i führerowskie". Nie przeczymy, iż z z łam naszych podniósł się głos protestu przeciwko wprowadzeniu systemu dyktatorskiego do sportu polskiego. Ale, cóż na to powie, małe pisemko klerykalne, jeśli stwierdzimy, że także i jemu bliska prasa, lub część prasy, nie mającej nic wspólnego z poglądami prasy „czerwonej", przypisywała wnioskom PZPN. te same tendencje. Kilka przykładów: „Dobry Wieczór" z 14 grudnia, ub. r. pisząc o projektach PZPN. zaopatruje swój artykuł dosadnym tytułem: „Pierwszy dyktator w sporcie polskim". Również „Przegląd Sportowy" polemizując z pomysłami PZPN na innej płaszczyźnie dopatruje się sposobu usanowienia stosunków sportowych w Polsce. Ale, rzecz pikantniejsza, trącąca specyficznym posmakiem: oto krak. IKC. organ wielce zbliżony do kierunku politycznego „Małego Dziennika", został może mimo woli zaliczony przez pisemko klerykalne do obozu pism „żydowsko - czerwonych". Boć, i on na łamach swych, z dnia 22 grudnia 1936 r. w numerze 355, w artykule pod wielomówiącym nagłówkiem „Niebezpieczne pomysły reformatorskie", omawiając wnioski reorganizacyjne PZPN. między innymi tak się o nich wyraża: „...W tym wszystkim ponadto widzimy zbyt niewolniczo stosowane wzory zagraniczne, przede wszystkim niemieckie. Psychika polska nie sprzyja instytucji Führerów". Czarno na białem. A, dalej, na łamach „Raz dwa trzy", organu należącego do koncernu IKC. bliźniaczo podobnego do „Małego Dziennika", czytamy komentarz do wywiadu z wiceprezesem PZPN płk. dr. Żołędziowskim: „PZPN. zastrzega się przed tym, jakoby jego projekty miały na celu wprowadzenie dyktatury w sporcie, ale przyznaje za to, iż chodzi mu o wzmocnienie władzy związku. A zatem wychodzi na jedno i to samo — mniejsza zatem o nazwę".

Tak więc chodziło o zamysły dyktatorskie.

W dalszym ciągu „Mały Dzienniczek" nie może strawić tego, że w przemówieniu swojem na zgromadzeniu, zwalczając podkopy führerowskie do sportu polskiego, powołałem się na Francję dzisiejszą, „rzucając gromy na Niemcy".

Jeśli żądanie moje, by nastąpiło skupienie się wszystkich czynników, mających się opiekować przysposobieniem wojskowem i wychowaniem fizycznem, t. j. społeczeństwa, szkoły i wojska, około obrony Niepodległości i całości Polski, „Mały Dziennik" określił mianem „tupetu" i „demagogia", to niechże temu „bogobojnemu" i „arcynarodowemu" pisemku się zdaje, że ono nie sieje defetystycznych haseł w życiu politycznym Polski.

„Przegląd Sportowy" nazwał mnie „liderem opozycji". Pisemko klerykalne razi ta „opozycja", na którą przeważnie składali się delegaci robotniczy — niewybrednymi zarzutami i pomawia ją o obniżenie poziomu i zbaczanie z właściwego tematu. Przysłuchajmy się, co o tej „opozycji" pisze bezstronny „Przegląd Sportowy": „Ze strony opozycji słyszeliśmy przemówienia o bardzo silnych akcentach społecznych. Wysuwano dezyderaty, które rozmiarami swymi przekraczały ramy i możliwości niedzielnego zebrania, a które dałyby doskonały rezonans w sali obrady Polskiego Związku Związków Sportowych, Państwowego Urzędu Wychowania Fizycznego, czy nawet Rady Naukowej (!!). Świadczyło to o najlepszej woli wytyczenia piłkarstwu polskiemu dróg, które oczyściłyby je ze szkodliwych miazmatów i stworzyły podłoże do zdrowego rozwoju". Idźmy dalej. Co mówi o tem zgromadzeniu wiceprezes PZPN. płk. dr. Żołędziowski, a więc człowiek, który najmniej winien być zadowolony z „opozycji", boć ona wszakże przyczyniła się do przepadnięcia wniosków PZPN?

—„Oceniamy zresztą niedzielne zebranie jako bardzo pożyteczne i dla przyszłości piłkarstwa niesłychanie doniosłe. Po raz pierwszy udało się mówić wyłącznie o sporcie i organizacji, pracowało się nad wynalezieniem najlepszych dróg wyjścia, nie tak, jak się to zdarzało dotąd na zebraniach, że poświęcano czas sprawom mało ważnym, a na ważne nie było ani energii, ani ochoty. No, proszę, i co na to „Mały Dziennik"? Gdzie są słowa o „demagogii" gdzie oskarżenia pod adresem „opozycji"? Miota się w bezsile „Mały Dziennik" na mnie, za to, że mówiłem o „wolności słowa", „wolności sumienia" i „swobodzie myśli". Mówiłem, boć te [illegible] winny być ods[illegible] elementami racjonalnie pomyślanego sportu. Boć od wieków najwyższy rozkwit cywilizacji i kultury szedł zawsze w parze z demokracją i świadomością obywatelską. W myśl zasady, że wielki pęd do życia i instynkt samozachowawczy, wrodzony każdemu człowiekowi, jest najwyższem prawem, nadzwyczajne walne zgromadzenie PZPN, kierując się zbiorowo zdrowym instynktem i wielkim umiłowaniem swobód obywatelskich, odparło, mimo prób narzucenia mu obcych tendencyj, z powodzeniem (jawne, czy ukryte, obojętne) zakusy rządów dyktatorskich w sporcie. A, jeśli promotorem tego działania antytotalnego był robotniczy ruch sportowy w Polsce, to tym chlubniejsza i pamiętną jest jego historyczna rola, jaką mu przyszło odegrać w momencie ścierania się w dziejach ludzkich dwu przeciwstawnych ideologii.

M. STATTER.

Dzisiejsze imprezy sportowe

NA PROWINCJI:

W Łodzi mecz bokserski CWS (Warszawa) — Geyer.

W Ostrowcu kieleckim mecz bokserski Gwiazda (Warszawa) — KSZO.

W Krakowie mecz hokejowy Cracovia — Lechia (Lwów).

W Lipinach mecz piłkarski pomiędzy mistrzem Łotwy Olimpią i Naprzodem.

W Zakopanem drużynowy konkurs skoków.

W Krynicy zakończenie międzynarodowego turnieju hokejowego i pierwszy występ saneczkarzy.

W Nowym Sączu bieg zjazdowy.

W Wilnie mecz bokserski pomiędzy drugą reprezentacją Warszawy a Wilnem.

W Toruniu ogólnopolskie [illegible] łyżwiarskie.

Poza tym we wszystkich [illegible] gdzie są możliwe warunki l[illegible] [illegible] zostaną łyżwiarskie [illegible]

KRONIKA KRAKOWSKA

Walne zebranie pracowników chemicznych w Borku Fałęckim

W dniu 10 b. m., o godz. 14-tej, w lokalu dr. Libana w Borku Fałęckim, odbędzie się roczne walne zebranie pracowników chemicznych, z porządkiem dziennym: 1) Zagajenie. 2) Sprawozdania Zarządu: a) sekretarza, b) skarbnika, c) Komisji rewizyjnej. 3) Udzielenie ustępującemu Zarządowi absolutorium. 4) Wybór Komisji Matki. 5) Wybór nowego Zarządu. 6) Wolne wnioski. 7) Interpelacje.

Zarząd Oddziału.

Aresztowanie urzędnika kolejowego

Na zarządzenie prokuratora aresztowano b. urzędnika dyrekcji kolejowej, wydziału handlowo-taryfowego magistra Zguda, który prowadził referat przydziału i dzierżawy restauracyj i bufetów kolejowych. Zgud pracował w tym referacie do sierpnia 1936 r., po czym, po wykryciu pewnych kombinacyj, przeniesiono go do służby na stacji Kraków — miasto. Przez jakiś czas ostatnio chorował. W czasie przerwy chorobowej, został aresztowany.

Afera koncesyjna

W nocy z czwartku na piątek policja aresztowała, na zarządzenie władz prokuratorskich, kilka osób, w związku z wydawaniem koncesyj autobusowych. M. in. aresztowano inżyniera, zajmującego stanowisko w administracji państwowej oraz imię pewnego kupca krakowskiego.

O sprawie koncesyj autobusowych wych pismo nasze przed paru miesiącami donosiło. Sprostowania nie otrzymaliśmy w tej sprawie.

Kino „Muzeum" dla TUR.

W niedzielę dnia 10 stycznia o godz. 7-ej wiecz. wyświetla Kino „Muzeum" dla TUR film, osnuty na tle powieści Dickensa „David Copperfield". Ponadto doborowe uzupełnienie.

Bilety do nabycia przy kasie Kina „Muzeum", ul. Smoleńsk 9 w niedzielę od g. 10 rano.

Robotnicy popierajcie swoje pismo

Kronika bielsko-bialska

Nieco o stosunkach bialskich

Zanim Biała została połączona z Lipnikiem w jedną gminę, zatrudniała łącznie z Lipnikiem 10-ciu pracowników umysłowych — wszystko było w należytym porządku, bez skarg ze strony obywateli.

Z chwilą połączenia tych gmin administrację niesłychanie rozbudowano i rozrosła się biurokracja. Nic też dziwnego, że z chwilą ponownego dopuszczenia obywateli do samorządu, ci z wielką nadzieją oczekiwali usunięcia biurokracji. — Niestety, odpowiednie wnioski, zgłoszone przez klub socjalistyczny na Komisjach i pełnej Radzie, a idące w kierunku usprawnienia administracji spotkały się z oporem większości.

Dzięki ustawie samorządowej przyjmowanie i zwalnianie pracowników należy do burmistrza. Ten też wykorzystał swe uprawnienia, lecz wręcz w odwrotnym kierunku. Pozwalniano cały szereg pracowników, jako rzekomo nieodpowiednich, a poprzyjmowano nowych. Spodziewać by się należało, że Biała licząca 27.000 ludności, ma prawo do tego, by pracownikami miejskimi byli miejscowi ludzie. Niestety, na miejsce zwolnionych poprzyjmowano całą masę różnych panów z dalekich stron kraju, których mianowano naczelnikami oddziałów, a ciężar pracy przy rozbudowanej biurokracji przerzucono na niższych funkcjonariuszy.

Mimo trzechletniego okresu urzędowania p. burmistrza, nie widzimy żadnego wyniku w kierunku spełnienia żądań obywateli. W żadnym stosunku nie pozostaje wzrost administracji do potrzeb miasta.

Na domiar złego na gwiazdkę noworoczną szereg pracowników Magistratu otrzymał wypowiedzenie z pracy, by znowu zrobić miejsce dla upatrzonych przybyszów. Jest to polityka zgubna i szkodliwa dla miasta. Pracownicy, znajdujący się pod groźbą trzechletniej reorganizacji, dokonywanej przez burmistrza, nie mogą wydaj nie pracować; z trwogą spoglądają na swych przełożonych naczelników, kiedy ci idą z jakąś plotecżką do burmistrza, wiedząc, że każda taka plotka może być powodem redukcji.

Domagamy się, by lustratorzy Urzędu Wojewódzkiego zwrócili uwagę na poruszone sprawy i, zgodnie z opinią bialską, pouczyli p. burmistrza, że dalsze lekceważenie tej opinii może łatwo doprowadzić do poważnego konfliktu na tym właśnie odcinku gospodarki miejskiej.

Z ruchu socjalistycznego

W Żywcu odbyła się Powiatowa Konferencja PPS. w której wzięło udział 96 delegatów i mężów zaufania PPS. z dwudziestu ośmiu gmin powiatu. Przewodniczyła tow. Pilarzowa, sekretarzował tow. Jan Dziki. O ogólnej sytuacji politycznej i gospodarczej referował tow. Zawierucha. O sprawach organizacyjnych, bezrobociu i prasie socjalistycznej mówił tow. Pysz z Białej.

W dyskusji zabierali głos, między innymi, tow. Pilarzowa, Graca, Sapeta.

Uchwalono odpowiednią rezolucję, między innymi za rozwinięciem energicznej pracy w powiecie, za należytym odbudowaniem Komitetu PPS. i za rozszerzeniem czytelnictwa naszej prasy.

Wreszcie Konferencja wybrała nowy Zarząd Powiatowy Komitetu PPS. na pow. żywiecki.

Tak poważnej Konferencji dawno już w Żywcu nie było. Świadczy ona niezbicie, że lud pracujący żywieczczyzny, wiernie stoi pod sztandarem PPS.

O godz. 13-tej śpiewem „Czerwonego sztandaru" i okrzykiem na cześć Rządu Robotniczo-Chłopskiego konferencję zakończono.

∴

Tego samego dnia popołudniu odbyło się posiedzenie PPS. w **Wilkowicach** przy bardzo licznym udziale członków i sympatyków PPS. Obszerne referaty wygłosili tow.: Pysz i Zawierucha z Białej.

Zaznaczyć należy, że na ludność robotniczą Wilkowic, przypuścił swego czasu generalny atak B. B. W. R., aby złamać hart i ducha zawsze wiernych PPS. robociarzy. Atak prowadzony przy pomocy różnych sztuczek i obiecanek, udał się częściowo. Obecnie wszyscy robotnicy wrócili pod sztandary PPS. i odbudowali Komitet, biorąc się do ofiarnej pracy. „Narodowcy" — jak wszędzie, tak i tutaj — zapuszczają swoje macki, jednak nie znajdują posłuchu.

Wieczorek sylwestrowy urządzony przez PPS. dla członków i zaproszonych gości udał się b. dobrze.

Wycieczka

Związek Zawodowy Pracowników Umysłowych, Sławkowska 6, urządza w niedzielę, t. j. dnia 10 stycznia b. r., wycieczkę poznawczą Katedry Wawelskiej, Podziemi i Skarbca. Wycieczkę powyższą poprzedzi prelekcja w lokalu związkowym o godz. 11.30 przed południem, skąd następnie zebrani udadzą się wprost na Wawel.

Historje dnia

Nieszczęśliwy wypadek. W piątek zasłabła nagle na serce 68-letnia Maria Klich, zamieszkała przy ul. Konfederackiej 13 w swym kiosku tytoniowym przy ul. Rolnej. Klich straciła przytomność przyczem upadła twarzą na rozpalony piecyk, doznając bardzo silnego poparzenia twarzy. Wezwane pogotowie [illegible]kowe przewiozło nieszczęśliwą do szpitala.

Eksplozja w wytwórni sztucznego lodu. W wytwórni lodu sztucznego przy ul. Chocimskiej 19 braci Schneiderów eksplodował nagle cylinder kompresora wskutek zapalenia się oliwy w cylindrze. Na szczęście wypadku w ludziach nie było. Szkoda wynosi około 3.000 zł. Policja lokal fabryczny upieczętowała aż do przybycia komisji technicznej.

Zamach samobójczy. W bramie realności przy ul. Długiej 7, usiłowała pozbawić się życia niejaka Żegoto[illegible], licząca lat około 40. W celu samobójczym wypiła ona pewną ilość esencji octowej. Po udzieleniu pierwszej pomocy przewieziono ją do szpitala.

Kradzieże: Z mieszkania M. Grünberg, przy ul. Bawół 10, skradziono po otwarciu drzwi dobranym kluczem lub wytrychem, garderobę męską i damską, łącznej wartości około 600 zł.

— Z wozu stojącego na ul. Wielickiej skradziono skrzynię, zawierającą 48 pół litrowych flaszek wódki wyborowej, wartości 100 złotych na szkodę W. Kaczmarczyka, zam. w Chodnicy pow. Bochnia.

Błoto za Łobzowem. Kolonie mieszkalne, znajdujące się na gruntach Bronowic, a położone na przedłużeniu ul. Juliusza Lea, tuż u bram Krakowa, odcięte są od miasta nieprzebytem błotem. Ludzie powracający z zajęć zarobkowych do domów, gubią w błocie śniegowce i kalosze. Wszelkie błagania o choćby jakąś naprawę tego stanu pozostają dotychczas bez skutku.

Z życia robotniczego

Posiedzenie Wydziału Rady Zw. Zaw. odbędzie się we wtorek o godz. 6.30, przy Al. Krasińskiego 16, II p. Ze względu na ważne sprawy, obecność wszystkich konieczna.

Posiedzenie Sądu partyjnego OKR. PPS. Ziemi Krakowskiej odbędzie się dnia 10 stycznia b. r. o godzinie 10 rano w lokalu OKR. Kraków-miasto, Al. Krasińskiego 16, II p.

Józef Jedynak,
przewodniczący.

Odczyt T.U.R.

W poniedziałek, dn. 11 b. m., o godz. 7 wiecz., w lokalu T.U.R., ul. Skwerowej 34, wygłosi odczyt tow. dr. Ant. Pajdak, na temat: *„Walki w Hiszpanii, a prawo narodów"*.

Dyżury lekarzy

Dnia 10 stycznia — dzień.

Dr. Kepler Wiktor — Kalwaryjska 3, tel. 120-31.

Dr. Rosenbaum Barbara — Fałata 14 tel. 100-67.

Dr. Fischer Jan — Michałowskiego 11, tel. 174-99.

Dr. Owczyński Tadeusz — Lubicz 34, tel. 158-26.

Dnia 10 stycznia — noc.

Dr. Pleszowski Ignacy — Starowiślna 17, tel. 188-00.

Dr. Redo Aleksander — Zamojskiego 29, tel. 182-57.

Dr. Sokołowski Adam — Basztowa 24, tel. 142-04.

Dr. Stern Natan — ul. Stradom 27, tel. 178-25.

Repertuar

TEATR im. SŁOWACKIEGO.

Niedz. 10.1 po poł. „Krowoderskie zuchy", wiecz. „Nieusprawiedliwiona godzina".

TEATR „BAGATELA". Codziennie rewia p. t. „Kraków w nocy".

Z TEATRU POWSZECHNEGO DOMU ŻOŁNIERZA. Dziś odegrane zostaną po raz ostatni dwie cieszące się wielkim powodzeniem sztuki, mianowicie: po południu wesoły wodewil „Ach ta teściowa!", a wieczorem pełna humoru i sentymentu komedia Zygm. Przybylskiego „Dzierżawca z Olesiowa" z p. Micińskim w roli tytułowej!

Teatr im. J. Słowackiego

„Nieusprawiedliwiona godzina" komedja w 3 aktach (5 obrazach) Stefana Bekeffi'ego — przekład K. Romockiego, opracowanie sceniczne J. Karbowskiego. Komedie węgierskie cieszą się u nas dużym powodzeniem. Przez pewien czas prym wodził Buss Fekette, którego sztuki wystawione były niemal na wszystkich scenach polskich. Niestety, komedia Bekeffi'ego posiada wiele wad, które nie wróżą jej dłuższego powodzenia. Założenie oryginalne ale nieprawdopodobne, nie potrzebnie rozwlekła akcja i wreszcie b. mało dowcipna. Oto jej, że tak powiem, zasadnicze wady.

W uczennicy gimnazjalnej rozkochuje się starszy od niej profesor uniwersytetu lekarz, zyskując jej wzajemność. Różnica wieku nie przeszkadza w zawarciu małżeństwa. Dotąd jest wszystko w porządku. Ale od tej chwili zaczynają się komplikacje. Młoda małżonka ma ambicje uzyskać maturę. Pokryjomu więc uczęszcza do gimnazjum. Na tem tle powstają niesnaski, gdyż młody żonkoś, jak zwykle zazdrosny, podejrzewa ją o zdradę. Również w szkole mężatka nie może sobie dać rady. Godzina nieusprawiedliwiona w szkole — godzina nieusprawiedliwiona przed mężem — oto jej wielkie zmartwienie. Mogłoby to doprowadzić do tragicznych skutków, ale na szczęście, dla obojga wszystko kończy się dobrze. Ostatecznie sprawa się wyjaśnia na konferencji „ciała" nauczycielskiego. Ambitna mężatka musi opuścić szkołę, aby przy boku kochającego i kochanego męża, bez trosk i zgryzot szkolnych złożyć życiowy egzamin dojrzałości.

Pięć odsłon na taki temat to za dużo. Komizm sytuacji występuje dopiero w ostatnim akcie.

Przyznać trzeba, że artyści stanęli na wysokości zadania. Świetny typ mężatki — uczennicy stworzyła p. Matusiakówna, mężem — profesorem opanowanym, taktownym o dyskretnym humorze był p. Karbowski. Z właściwą sobie werwą i humorem zagrała rolę krnąbrnej uczennicy p. Bednarska. Z innych ról zasługują na wyróżnienie p. Woźnik (W. Jaeger) Klońska (Jaegerowa), Macherski (prof. Wagner) i J. Romowicz (dr. Franciszka Wurm).

Reżyserja b. staranna.

R. S.

„Szkoła Zdrowia"

Szkoła Zdrowia Ubezpieczalni Społecznej i Polskiego Czerwonego Krzyża zawiadamia, że z dniem 12 stycznia b. r. wznawia dalszy ciąg wykładów naukowych we własnym lokalu przy ul. Dunajewskiego 5, II p.

PROGRAM ODCZYTÓW NA NAJBLIŻSZY TYDZIEŃ:

Dnia 12 stycznia o godz. 7-ej wieczór w „Szkole Zdrowia" (Dunajewskiego 5) wygłosi odczyt inspektor lecznictwa Ubezpieczalni Społecznej, dr. M. Ciećkiewicz p. t. *„O wojnie gazowej"*. Odczyt ilustrują [illegible].

„O chorym dziecku" mówić będzie 13 stycznia b. r. dr. J. Spoczyńska. Początek o godz. 7-ej wieczór. Odczyt ilustrują przezrocza. Wstęp wolny.

Dnia 14 stycznia o godz. 7-ej wieczorem wygłosi odczyt lekarz naczelny Ubezpieczalni Społecznej dr. R. Kunicki p. t. *„Wpływ alkoholu na organizm człowieka"*. Odczyt ilustrują przezrocza. Wstęp wolny.

Otwarcie nowej drogi Kraków-Chrzanów i Kraków-Wieliczka

W dniu 10 b. m. odbędzie się uroczyste oddanie do użytku publicznego przebudowanych dróg państwowych Kraków — Wieliczka i Kraków — Chrzanów — Modrzejów o ulepszonej nawierzchni.

Radio krakowskie

NIEDZIELA, 10 stycznia.

8.00 Audycja poranna. 8.18 Płyty. 8.25 Pogadanka rolnicza. 8.40 Płyty. 8.50 Dziennik poranny. 9.00 Nabożeństwo z Łodzi. 11.57 Sygnał czasu. 12.03 Koncert rozrywkowy. 14.00 Reportaż z życia. 14.30 „1000 taktów muzyki". 15.30 Audycja dla wsi. 16.00 oKncert. 16.20 Teatr Wyobraźni: „Trzecie i ostatnie drzwi". 17.00 Koncert symfoniczny. 19.00 „Urok książki". 19.20 Koncert solistów. 20.20 Wiadomości sportowe. 20.40 Przegląd polityczny. 20.50 Dziennik wieczorny. 21.00 Na wesołej fali lwowskiej. 21.30 Utwory skrzypcowe 22.00 Koncert.

PONIEDZIAŁEK, 11 stycznia.

Godz. 6.30 Audycja poranna. 7.25 Kilka informacyj. 7.30 Płyty. 11.57 Sygnał czasu. 12.03 Koncert. 12.40 Dziennik południowy. 12.50 „O kąpieli niemowlęcia". 14.00 Lokalne wiadomości gospodarcze. 14.05 Płyty. 15.00 Wiadomości gospodarcze. 15.15 Koncert reklamowy. 15.30 Płyty 15.55 Audycja dla dzieci. 16.15 „Szrynka językowa". 16.30 „30 minut włoskiej muzyki". 17.00 „Co Polska wniosła do kultury". 17.15 Koncert solistów. 17.50 „O łosiu w Polsce". 18.00 Pogadanka aktualna 18.10 Wiadomości sportowe. 18.20 Płyty. 18.50 „O naszych sprawozdaniach giełdowych" 19.00 Audycja strzelecka. 19.30 Koncert. 20.45 Dziennik wieczorny. 21.00 Wieczór literacki. 21.35 Koncert 22.00 Koncert symfoniczny.

PORADNIA ŚWIADOMEGO MACIERZYŃSTWA w Krakowie przy ul. Dunajewskiego 1, (zapobieganie ciąży i leczenie bezpłodności) udziela porad lekarskich niezamożnym kobietom we wtorki i czwartki od godz. 18 do 20, w piątki od 10 do 12.

Z miasta

WYSTAWA MALARSTWA FLAMANDZKIEGO W GRAFICE (Rubens, Teniers, van Dyck i inni) została urządzona w Gabinecie Rycin Polskiej Akademii Umiejętności przy ul. Straszewskiego 27, I p. Wystawa otwarta jest w środy i niedziele od 11 do 13-ej. Wstęp 40 gr., studencki 15 gr., wycieczki ponad 10 osób płacą po 10 gr. od osoby.

Co grają w kinoteatrach

ADRIA: „Skowronek".

ATLANTIC: „Pod dwiema flagami" i „Wiedeń miasto moich ma[illegible]".

APOLLO: „Sztandar".

TEATR „BAGATELA": Rewia p. t. „Kraków w nocy" i film „Mała mateczka".

DOM ŻOŁNIERZA: „Biała parada".

PROMIEŃ: „Lekkoduch".

STELLA: „Jadzia".

ŚWIT: „Dla ciebie Mario".

UCIECHA: „Szarża lekkiej Brygady" (Errol Flym i Olivia de Hawilland — film amerykański).

WANDA: „Amerykańska awantura".

Staraniem rady adwokackiej w Krakowie wygłosi w lokalu Izby Adwokackiej (Basztowa 8) w poniedziałek dnia 11 stycznia o godz. 19 adw. dr. Jakób Brose odczyt p. t.

„Za czy przeciw instytucji sądów przysięgłych".

Wstęp dla adwokatów, sędziów, wolny.

Nieprzyzwoitość

Organista z Borku Fałęckiego koło Krakowa spotkał chłopców, sprzedających „Naprzód".

Organista zaczął chłopców przekonywać, że powinni sprzedawać „Orędownika" i „Mały Dziennik", a nie taką... „szmatę masońską" (!!).

Zachowanie się p. organisty jest wysoce nieprzyzwoite. Jeżeli chce, może się sam zająć kolportowaniem pism klerykalnych, ale niech nie obraża uczuć robotników, nazywając w taki sposób pismo robotnicze!

PORADNIA EUGENICZNA (PRZEDMAŁŻEŃSKA) i SEKSUOLOGICZNA w Krakowie przy ul. Dunajewskiego 1, 7 (wszelkie informacje tyczące życia płciowego, szczególnie w wypadkach jego zaburzeń) czynna dla mężczyzn i kobiet w soboty od godz. 18 do 20.

Kronika lwowska

Konferencje Okręgowa P.P.S.

W niedzielę, 10 stycznia b. r. przed południem odbędzie się w Domu ZZK. przy ul. Kętrzyńskiego przedkongresowa konferencja partyjna. W konferencji tej poza członkami Rady Naczelnej i OKR. wezmą udział delegaci partyjnej organizacji lwowskiej i organizacji prowincjonalnych, które wchodzą w skład okręgu. Na porządku dziennym konferencji: Sprawa XXIV Kongresu PPS., wybór delegacji i sprawy organizacyjne.

Ukraińskie Tow. „Ridna Szkoła" w opresji

Największa ukraińska instytucja oświatowa „Ridna szkoła" znalazła się ostatnio w ciężkich opałach. Ostatni zjazd tej instytucji, który odbył się w czasie świąt Bożego Narodzenia, został opanowany przez zwaśnionych między sobą nacjonalistów różnych odcieni. Żywioły socjalistyczne i demokratyczne w zjeździe udziału nie wzięły. Także i władze administracyjne poczęły stosować do tej instytucji represje.

Z nakazu Starostwa Grodzkiego rozwiązane zostały w ostatnich dniach istniejące dotychczas przy „Ridnej szkole" koła Młodzieży.

Co grają w teatrach lwowskich?

Teatr Wielki: niedziela, godz. 3.30 po południu: „Kawiarenka". Wieczorem o godz. 8-ej: „Cyrulik Sewilski", opera.

Powszechny teatr żołnierza: godz. 7.30: „Manewry jesienne".

Redaktor odpowiedzialny: LUDWIK WINTEROK. Odbito w drukarni Sp. Nakładowo-Wydawniczej „Robotnik", Warszawa, Warecka 7.